

Przedpłać na „Gaz. Nar.” wynosi:

w Lwowie na prowincję za granicę	1 zł. 50 ct.	2 zł.
niesięcznie	4 zł. 50 ct.	6 zł.
wartości	7 zł. 50 ct.	9 zł.
połrocznie	12 zł.	15 zł.

Doniesienia prywatne, jakoteż o zaręczynach i obchodach, weselach, nabożeństwach żałobnych, pogrzebach, dalej nekrologi, opisy uczt i zabaw prywatnych, reklamy dla balów, odczytów i koncertów, doniesienia o zgonach lub o znalezionych przedmiotach i t.d., przyjmują się do umieszczenia tylko za opłatą po 50 centów od wiersza.

Numer kosztuje 6 ct.

wychodzi w dwóch wydaniach: dla Lwowa o godzinie 8 rano — dla prowincji o godzinie 7 wieczorem.

BIURA REDAKCYI: ul. Kopernika 7. I. piętro  
otwarte od 10—12 rano i od 5—6 wieczorem.

Redaktor: Dr. ALEKSANDER VOGEL.

BIURA ADMINISTRACYI: ul. Karola Ludwika 3 (sklep)  
otwarte od godz. 8 rano do 7 wieczorem bez przerw.

# GAZETA NARODOWA

OGŁOSZENIA I PRZEDPŁATY przyjmują: we Lwowie: Administracja *Gazety Narodowej* ul. Karola Ludwika 1. 3; w Paryżu: C. Adam Cichorowski 30 rue de Varenne Paris; we Wiedniu: Haasenstein & Vogler (Otto Mass) Wahlfischgasse 10 — Rudolf Mosse 8 Heroldgasse 2 — A. Oppelk Grunerstrasse 12 — M. Duka Nachf. Max Angenfeld & Emarich Lessner Wellseile 6 — Schallk Wellseile 11 i J. Danneberg, I. Wellseile 19; w Hamburgu: A. Steiner; w Frankfurcie: n. M. Haasenstein & Vogler; G. L. Danne & Comp.; w Warszawie: Feichmann & Freuden.

CENA OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia zwykłe na jeden tydzień wiersz drobnym drukiem lub jego miejsce 10 ct. — Nadstaw za wiersz lub jego miejsce 50 ct. — Głosy publiczne za wiersz lub jego miejsce 60 ct. — Prywatna korespondencja 3 ct. od wiersza. — Karty korespondencyjne dla drobnych ogłoszeń 80

## Niecierpliwi.

Lwów 3 maja.

Dzieje obstrukcji niemieckiej w Austrii — szare, bezbarwne, pozbawione wszelkiego wyższego polotu, urozmaicone tylko wybuchami prostackiej buty i zdziwienia — podobno najbardziej naprzykrzyły się tym, którzy je robią — t. j. samym obstrukcyonistom. Przed rokiem z wielkim zapalem pomagali jeszcze niemieckiej lewicy w rozbiciu obstrukcji socjalistów. Ostatecznie jednak przez lato r. z. rozmyślił się i w jesieni zerwali z obstrukcją.

Wytwarle trzymali się obstrukcji galicyjscy secesyoniści polscy i ruscy Stojalowski, Okuniewski, Stapiński, Winkowski i t. p., chociaż Niemcy, pomiędzy którymi siedzą, okazywali im pogardę w najdosadniejszy sposób — niemal pluli na nich.

Oprócz zwolenników Schönerera i Wolffa, dla których utrzymanie obstrukcji jest warunkiem utrzymania ich wpływu i znaczenia, inne niemieckie stronnictwa, związane węzłem solidarności narodowej, poddawały się przymusowi obstrukcji z jawną niechęcią. Antysemita nie obwijał w bawełnę swojego oburzenia na tych, którzy terrorizmem swoim zmuszali lewicę niemiecką do pozostania w obstrukcji, wymyślali im za to od galganów i szubrawców.

Inni Niemcy mniej otwarcie i mniej głośno, ale również dosadnie objawiali swoje zniecierpliwienie z powodu przewlekania się obstrukcji. Leoz pomimo tego zniechęcenia do obstrukcyjnej taktyki, trudno było klubowi lewicy zdecydować się na to, aby zerwać z nią, ponieważ ciągle ludzili się nadzieją, że zaizoluje jakiś przewrót niespodziewany, który odrzuci im w rękę ster państwa.

Liczyli głównie na osobiste zniecierpliwienie cesarza swoją upartą taktyką i że powołany do złożenia gabinetu hr. Chlumetzky albo ks. Auersperg nawet bez rozwiązywania Izby poselskiej, w teraźniejszym jej składzie potrafi im zapewnić w niej większość, zmuszając do koalicji z tym rządem niemieckich autonomistów katolickich w imię solidarności narodowej, a Koło polskie groźbą podburzenia przeciwko niemu w kraju mas żydowskie, tudzież obłopskich stronnictw opozycyjnych polskich i ruskich. Liczono także i na to, iż zresztą w samym Kole polskim rząd niemieckiej lewicy, za ocnę jakichś niewielkich uwzględnień dla Galicyi, znalazłby silne poparcie w pewnej znanej grupie poselskiej — nielicznej, ale ruchliwej, która marzy ustawicznie o nowej koalicji Koła polskiego z lewicą niemiecką — niepomału, że skoro podobna koalicja nienaturalna nie dała się utrzymać pod patronatem takich wytrawnych, zdolnych i ułożonych polityków niemieckich, jak hr. Hohenwart,

dr. Ernest Plener (ówczesny przewodca lewicy niemieckiej) i ks. Windischgrätz, to dziś, gdy na lewicy rządu albo ciasnego umysłu fanatycy, ślepo goniący za popularnością, albo chwiejni i tchórzliwi w politycznym działaniu, tem bardziej nie miałyby ona warunków trwałości i siły.

Ostatecznie obstrukcja ubezwładniła parlament, parlamentaryzm sprowadziła do absurdum — ale pomimo tego sukcesu wątpliwej wartości, jak dotąd, nie stał się jeszcze ten cud, który miał przywrócić panowanie lewicy!

Nur aushalten! — tylko wytrzymać! — rozbrzmiewa komenda w obozie lewicy, gdyż sądząc według stopnia własnego zniecierpliwienia zdaje się kierownikom obstrukcji, iż jest ona tuż tuż u celu: że lada dzień, hr. Thun runie, prawica rozleci się i że nareszcie zajmą upragnione miejsca w fotelach ministerjalnych i zawładną parlamentem.

Tymczasem upływa dzień po dniu, tydzień po tygodniu, miesiąc po miesiącu a zmiany doczekać się nie można!

Ażby przeciw zaspoikoił cemas opinie publiczną i wykażać, że hr. Thun cofa się przed obstrukcją, szeroko omawiano zamiar jego załatwienia czesko-niemieckiego sporu jedykowego za pomocą ustawy, wydanej na podstawie § 14 konstytucji. Przez kilka tygodni żywiły się ta suchą kością wszystkich dzienników, popierając obstrukcję czynnie lub biernie, podlewając ją tym lub owym sosem.

*Słowo Polskie*, *Kurier Lwowski* i *krakowska Nowa Reforma* dzielnie sekundowały wiedeńskiemu dziennikarstwu w nacieraniu na prawicę i na związany z nią rząd, ażeby je zmusić do kapitulacji przed obstrukcją i tym sposobem położyć kres „nieznośnym stosunkom teraźniejszym”. To prawda, że te stosunki, wytworzone przez obstrukcję, są istotnie nieznośne dla państwa w ogóle, a dla wszystkich krajów w najwyższym stopniu szkodliwe.

Czemuż jednak ma pozostać na placu zwycięska lewica — lewica stanowiąca mniejszość w państwie i mniejszość w parlamencie, złożona ze sprecznych żywiołów, niezdolnych do jakiegokolwiek dodatniej pracy wspólnej?

Czemuż ma uleżać prawica? Czy dlatego, że stoi tylko na gruncie legalnym? Czy ma być za to ukarana, iż nie posługuje się zdradą stanu ani apostazją religijną, jako środkami agitacji, że nie wchodzi w konszachty z rewolucją socjalną?

To też widzą przeciwnicy prawicy, że trudno po niej spodziewać się, ażeby dobrowolnie ustąpiła im z pola. Na to, ażeby którekolwiek ze stronnictw prawicy popołoło zdradę na swoich sojusznikach, także nie zanosi się.

A natomiast nasuwa się prawdopodobnie

bieństwo, że wiedeńskiemu stronnictwu chrześcijańsko-socjalnemu, czyli t. zw. antysemitom najprędzej sprzykry się *Gemeinbürgschaft* z Wolffem — i stanowczo porzuci ową taktykę obstrukcyjną.

Nie zaszedł dotąd atoli żaden fakt, któryby świadczył, jakoby ze strony prawicy próbowano zbliżyć się do antysemitów wiedeńskich, albo — ażeby oni starali się o zbliżenie do prawicy. Absolutnie nie zaszło nic takiego. Daje się tylko odczuwać w organach prasy stronnictwa Luegera oburzenie przeciwko jawnie wrogiej Austrii i antykatolickiej propagandzie zwolenników obstrukcji. O żadnych faktach nie ma mowy. Potrzeba więc uważać to za objaw wielkiego zniecierpliwienia *Słowa Polskiego*, gdy pisze w jednym z ostatnich numerów:

„Robienie paktów z żywiołem, który najwięcej (a Wolf?) się przychylił do podkopania parlamentaryzmu, zdziwienia form, doprowadził nienawistnie rasową do najwstrętniejszych wybrzyków, zdemoralizował duchowo, rozbił do samego dołu najtańszą demagogię, a operuje hasłami, łatwo dającymi się przenosić na grunt innych krajów, byłoby prosto zaślepieniem. Nie potrzebujemy wskazywać palcem nawet na tragedję zeszłego roku, dość powiedzieć, że w kraju o osiemu kroć stu tysiącach żydów, stanowiących olbrzymi procent miast a kolosalny miasteczek, wprowadzenie w politykę momentów nowego niepokoju, któreby musiały oddziaływać na umysł wielkiej części społeczeństwa, idącęj lojalnie za komendą i armią narodową, byłoby już nie tylko społecznym ale i politycznym błędem.

„W Wiedniu waży się. Mocują się argumenty, momenty osobiste i ludzkie garsteczki „decydujących”, którzy mają swoje pre-dylekcje czy antypatie, ścierają się niezawodnie i wpływy i prądy zewnętrzne. Waży się jak dla *prestige* a nawet, realnej siły państwa za długo, albo to przemadzające, albo wprost nie mądre. Ciągłe się czeka to na „skruszenie się” Niemców pod obuchem ekonomicznych stosunków, to na „oderwanie” się tych ludzów z *Gemeinbürgschaft*, — to znów na zmitygowanie się Czechów. Jak się zdaje, głównie czeka się na jakiś koncept, który może z nieba nareszcie spadnie około Zielonych świątek.

Tyle słów mądrości *Słowa Polskiego*. Rejestrując je, kończymy uwagą, iż według naszego przekonania sumiennego pełna godności i spokoju polityka prawicy musi doczekać się zwycięstwa, jeżeli swoim przeciwnikom jawnym i niejawnym pozostawi niecierpliwienie się. Prawica zaś zwycięży — zwycięży niewątpliwie tylko — oierpliwieścią!

rela i panią Suuvigny, pomieszczone w domu zdrowia, gdzie będzie pielęgnowana z całą troskliwością.

W tej chwili życia jej nie grozi niebezpieczeństwo żadne.

Bilet tan kazała natychmiast odnieść do Mon Refuge.

Pani Vanesse żdziwiła się mocno, gdy po przebudzeniu dowiedziała się od pokojowej o noce wyiechce swej córki i zamachu na życie, którego powodów nie mogła się domyśleć. Od czasu gwałtownej sprzeczki, wkrótce załagodzonej, spójkó niczem nie został zakłócony.

Hrabia Krassing stał się ostrożniejszym, zastanowił się nad swem postępowaniem, a chociaż wysoko cenil swoją osobę, zrozumiał jednak, że Jakóbina mistyfikowała go tylko; przyrzekł więc sobie nie zajmować się nią więcej — i ona zapomniała o nim.

Powziąwszy myśl, na wykonanie której postanowiła czekać do ukończenia dwudziestu trzech lat życia, by zakończyć z niem ostatecznie, stała się obojętną na wszelkie sprawy tego świata. Milcząca, lecz uśmiechnięta jej twarz zdawała się mówić: „Nie mnie już nie obchodzi!”

Matka jej nie domyślała się nawet, że Jakóbina czuła do niej wstręt, który następnie wywołał w niej niechęć do życia.

Pani Vanesse nie była zdolną pojąć nie których stanów umysłu.

Rozpaczliwy czyn córki swojej wytłu-

## Ugoda anglo-rosyjska.

Lwów, d. 3 maja.

Według telegramu petersburskiego ugoda anglo-rosyjska nie została zawartą w formie konwencji, tylko not, które hr. Murawiew i ambasador angielski Scott pomiędzy sobą wymienili. We wstępie noty oświadczono, że oba mocarstwa umówiły się utrzymywać całość i niepodległość Chin. Nota jest krótka i nie dotyka sfery wpływów, tylko zawiera zarządzenia przeciw ewentualnym starciom interesów co do budowy kolei żelaznych w Mandżurji i nad Yangtsekiangiem.

W Izbie lordów oświadczył onegdaj Salisbury, że przedłoży dosłowne brzmienie noty, skoro ona do Londynu nadejdzie. Ogólna charakterystyką jej jest ugoda co do budowy kolei na obustronnych obszarach operacyjnych w Chinach. Anglia obowiązuje się, że nie będzie się sprzeciwiała rosyjskim przedsiębiorstwom kolejowym na północ od wielkiego muru chińskiego i ani sama, ani przez innych kolei tam budować, ani też innych do tego zachęcać nie będzie. Takie same zobowiązania przyjęła na siebie Rosja względem Anglii na dolinie Yangtsekiangu. Niektóre dokładniejsze postanowienia dotyczą kolei, mającej iść do Niuczwan, o którą właśnie spór się toczy.

I dodał Salisbury: „Wiele mi na tem zależy, ażeby się nie wydawało, jakobyśmy szczegółom tej umowy przesadnie przypisywali wagę, wszelako naturalnie bardzo wysoko stawiam tę okoliczność, że ugoda została podpisana, uważam ją bowiem za znak dobrego usposobienia pomiędzy obu rządami, które jest bardzo pożądanem. Co zaś jeszcze bardziej jest pożądanem, to to aby powoli wzmacniały się dobre usposobienia między Rosją a Anglią. Niniejsza ugoda będzie cenną przez to, że zapobiega możliwości kolizji między oboma rządami w owej dalekiej części świata, jest przeto ręką porożumienia w przyszłości na długie czasy. Mam nadzieję, że przyjdzie stąd w przyszłości do ugód w innych przedmiotach.”

W parlamencie wyraził się premier angielski powściągliwiej, niż dzień poprzednio w bankiecie akademii sztuk pięknych, gdzie powiedział: „Nie chcę się rozwodzić, jak doniosłe następstwa może mieć ta umowa. Wszelako wobec stosunków, jakie przez ostatnie pięćdziesiąt lat między nami a tamtem wielkiem państwem zachodziły, mogę powitać z radością fakt, że dochodzimy do ugody w sprawie chińskiej, która, jak sądzę, z niejaką pewnością zapobiega wszelkiemu prawdopodobieństwu, iżby angielskie i rosyjskie interesy kiedykolwiek w przyszłości kolidowały.”

A zatem porozumienie między Anglią a

Rosją miałyby panować nie tylko na dalekim Wschodzie azjatyckim, ale także we wszystkich innych punktach świata, a może nawet na granicy Indji i Afganistanu? Czy na to powiedziała Francja, która już teraz poprostu zaczyna pojmować, zwłaszcza po raporcie Wittge, że treść sojuszu jej z osratem jest wielce problematyczną?

W Niemczech sam fakt zawarcia ugody między Anglią a Rosją wywarł bardzo przykre wrażenie. Organ gabinetu berlińskiego *Köln. Zig.* podaje korespondencję jakoby londyńską, wedle której „każdy, kto tylko ma sąd, narazie utrzymuje, że ugoda ta Anglię przyznaje Rosji wszystko, co dotychczas było spornem; Anglii zaś jedynie to zapewnienie, czego ona już bez tego dotychczas pewną była, obie strony przeto uznają tylko fakta dokonane, i nie masz na przyszłość żadnej innej rękąjmi pokoju prócz tej niepewnej nadziei, że Rosja tylko dopóty w Chinach swemi dzisiejszymi nabytkami zadowalać się i nowych punktów trzymać się będzie, dopóki na innych punktach ma po uszy do czynienia, albo dla swoich wewnętrznych przedsiębiorstw potrzebuje spokoju. Tajny raport rosyjskiego ministra skarbu i ostatnie wiadomości o rosyjskich propozycjach w Serbji, tudzież zamierzona budowa kolei do zatoki Perskiej dostatecznie stwierdzają te obawy.”

O tych rosyjskich propozycjach w Serbji dotychczas słyhać nie było, a o budowie owej kolei krąży tylko luźne pogłoski. Pogłosce o wyprawieniu eskadry rosyjskiej do Benderabbas (u ujścia zatoki Perskiej do oceanu Indyjskiego) zaprzeczono z Petersburga. *Frankf. Zig.* donosi wprawdzie z Bagdadu, że na wiadomość o pojawieniu się wyprawy rosyjskiej na terytorjum perskiem, Anglia wysłała kontrwyprawę, która już z jedną łodzią kanonierską cieśniną Hormus (pod Benderabbas) przepłynęła — a oelem jej jest bez wątpienia uprzedzić usadowienie się Rosyan nad zatoką Perską — i prawie napewno przypuszczają, że zarządzenia angielskie są wstępem do zajęcia ujścia Eufratu i Tygrysu, wszelako *Frankf. Zig.* nieraz już podobne alarmujące pogłoski puszczała, które zawsze się bąkami okazywały.

Tekst ugody anglo-rosyjskiej będzie już wkrótce ogłoszony. Ale już sam fakt zawarcia jej jak zaniepokoił Niemcy, które sobie na mocy konwencji z Chinami, zawartej po pokoju szimonoseckim, wielkie roszczą pretensje na dorzeczu Jangtsekiangu i dzienniki berlińskie prawią, że Niemcy powinny sobie zabezpieczyć dorzecze drugiej wielkiej rzeki chińskiej Hoangho — tak włoscy mężowie stanu tacy, jak Rudini i Visconti Venosta we włoskiej izbie posłów stanowczo wystąpili przeciw dążeniu gabinetu do nabytków w Chinach. Ale zarazem też — jak dowodzi korespondencja wiedeńska pod nap. „*Austro-Węgry w Chinach?*” — ostatnim numerze *Pe-*

24

## Jakóbina Vanesse.

Powieść

WIKTORA CHERBULIEZ.

(Ciąg dalszy.)

— Na miłość Boga, ani słowa więcej, a przedewszystkiem nie baw się w czułości. Czułość i medycyna nigdy nie żyły z sobą w zgodzie... Nie poznaję pani. Scena ta musiała strasznie oddziaływać na jej nerwy; umiesz pani zawsze panować nad niemi, a dziś jesteś tak wzruszona. Niech pani odejdzie, potrzebuję zrobić chorej przewiązkę.

Ujął jej rękę i odprowadził do drzwi. Odeszła, zaleciwszy zakonnicę, ażeby zawiadomiła ją natychmiast, gdyby stan chorej pogorszył się.

Udała się na spoczynek i wkrótce zasnęła, oho! w nocy budziła się kilka razy.

Następnego dnia, skoro tylko wstała, napisała list następujący:

„Panna Vanesse usiłowała wczoraj pozbać się życia.

Znaleziona nieprzytomna nad brzegiem rzeki przez doktora Ose-

slach, siedząc przed lustrem i gderając na pokojową za powolne przybieranie głowy.

O dziesiątej udała się do zakładu dra Oserela.

W parlatorium zastała wychodzącą panią Sauvigny i zapytała o zdrowie córki.

Opowiadano jej o pani Sauvigny jako o kobiecie nadzwyczajnej, która przez swe czynne filantropijne zdobyła wielki dla siebie szacunek i uładowiła za potęgę. Za konieczny zaś warunek potęgi pani Vanesse uważała zawsze majestatyczność w całej postawie i zasadę tę do siebie stosowała i w praktyce i w teorii.

Tymczasem pani Sauvigny, którą teraz po raz pierwszy widziała, zbliżona, nie wydała się jej majestatyczną.

Owszem — zdawało się jej, że jest zmieszana i wynioskowała z tego, że ta bogata mieszożanka przejęta jest szacunkiem dla niej, córki margrabiego.

— Przepraszam panią — rzekła pani Vanesse z wyniosłą grzecznością — za niepokój, sprawiony przez to nieszczytne dziecko; lecz niech pani pozwoli mi wyrazić zdziwienie, że ułokowano ją tutaj, a nie u mnie..

— Uczyniono to dlatego, że doktor chciał jak najprędzej zbadać ją: zresztą, gdzie mogłaby być lepiej pielęgnowana, jeśli nie tutaj?

— Nie, pani, nie nie zastąpi troskliwości matki — odrzekła imponująco.

Pani Sauvigny nie nie odrzekła, lecz wzrok, jakim spojrziała na panią Vanesse,

zmieszał ją nieco; na ten raz mieszożanka o-nieśmieliła óórkę margrabięgo.

— Jeżeli doktorowi tak pilno było zbadać óórkę moją, to może i pani pragnęła dowiedzieć się o powodach tak dziwnego postęku. Zapewne pytała jej pani? Cóż ona odpowiedziała?

— Nie mogłam jeszcze zaspoikoić mej niewłaściwej ciekawości, gdyż panna Vanesse ma silną gorączkę, a doktor Oserel wejsca do jej pokoju zabronił wszystkim, z wyjątkiem dozoruującej ją zakonnicę.

— Więc pani sądzi, że nawet ja..

— Lękam się, że nawet pani — przerwała pani Sauvigny, kładąc nacisk na ostatnim wyrazie — może się spotkać z nieubłaganem rozporządzeniem doktora. Jest on bardzo despotycznym i rządzi się tylko względami na chorych.

— Cóż robić.. będę czekała, aż zakaz zostanie cofniętym. Ale jeżeli pani nie miała przyjemności wybadania mej óóorki, to napewno domyśla się pani powodów. Czy pani sądzi, że zamach ten był na sery? Młode dziewczęta lubią czasami, by o nich mówiono i bywają dobrmi komedyantkami.

(C. d. n.)

Magazyn nowości Mikołaja Ludwiga Na sezon wiosenny  
we Lwowie, ulica Halleka 1. 14

Zaboty, krawaty damskie i męskie, rękawiczki  
glacé i niciane, pończochy damskie i dzieciinne.



ster Lloyd — pretensje austro-węgierskie do nabytku w Chinach, choć nie z kretelem, to wielce i wielce zwątpiały.

## Z praktyki podatkowej.

Lwów 3 maja.

Za kilka tygodni potrzeba będzie wnieść nowe deklaracje do podatku zarobkowego i rozpocznie się praca rozkładu tego podatku na nowy dwuletni okres. Korzysta z tego dr. Leon Munk i w *N. fr. Presse* wykazuje niewłaściwości dotychczasowego postępowania władz skarbowych.

Pisze on między innymi:

Przed tygodniem, o czym obszernie pisałyśmy, trybunał administracyjny zniósł zarządzenie styryjskiej krajowej komisji podatkowej, moją którego pewnemu obywatelowi podwyższyła podatek, poprzednio przez okręgową komisję podatkową, niżej wymierzony — a zniósł dlatego, że krajowa komisja podatkowa nie ma prawa zmieniać wymiaru podatku na niekorzyść opodatkowanego wtedy, gdy tylko kontrybuent od wymiaru rekurował a przewodniczący komisji okręgowej przeciw pierwotnemu wymiarowi jako niskiemu nie złożył protestu.

Wypadek ten dowodzi, że niedawno powstałe obywatelskie komisje podatkowe nie znają dokładnie swego zadania.

Kontrybuent, wypełniając deklarację do podatku zarobkowego, musi w niej dać odpowiedź aż na 23 pytań, zdawałoby się tedy, że tem samem naprowadził już dość szczegółów do należytego wymiaru.

Tymczasem atoli praktyka poucza, że w tym razie wymaga się od kontrybuenta więcej, niż przypisuje ustawa i niż nakazują przepisy wykonawcze do niej. I tak administracja podatkowa w niektórych okręgach samierzająca w wszystkich formularzach owych deklaracji, rozsyłanych do przemysłowców, zamieszcza uwagę, iż powinni podać też wysokość obrotu w swoim zakładzie, chociaż wymagania to jest ustanowione tylko dla niektórych, nielicznych kategorii przemysłowców. Tym sposobem staje się wymiar szablonowym.

Z drugiej strony trzeba także zauważyć, że władza cechy decydująca, podane o jakimś przedsiębiorstwie, poprostu tylko liczy, a nie waży ich właściwego znaczenia. Dzieje się to szczególnie z liczbą robotników. Władza nie czyni różnicy między robotnikami, zajętymi w jakimś zakładzie, wykształconymi w swoim zawodzie, a między takimi, którzy przez pewien czas co roku zajmują się rolnictwem, a tylko resztę czasu poświęcają robocie przemysłowej.

Sumę ogólną podatku — jak wiadomo — oznacza się ryczałtem, a rozdziela się ją potem między rozmaite rodzaje przemysłu w stosunku do ich intratności. Z tego wynika, że jeżeli który kontrybuent nie zgodzi się na kwotę wymierzonego mu podatku i wnieśli od wymiaru rekurs, wykazując, że w porównaniu z pokrewnymi swemu zakładami za wiele płaci, to wyższa komisja podatkowa powinna zbadać, ile też pokrewne zakłady inne placą podatku i rozpatrzyć powody, dla których dany zakład nie może więcej płacić od innych. Lecz wyższe komisje tylko rzadko bardzo spełniają ten obowiązek, co zaś do tego, aby się rekurent dowiedział, czy jego żądanie przynajmniej formalnie załatwiono, to to już się prawie nigdy nie dzieje.

Wszystkie te niewłaściwości można po części przypisać faktowi, że ci, którzy wchodzi w skład komisji podatkowych, należą do najrozmaitszych, różnych od siebie zawodów, a każde się im badać stosunki zakładów, zupełnie im nieznanych — ale przecież ustawa podaje na to radę i mianowicie daje ministrowi prawo ustanawiać odrębne t. zw. towarzystwa podatkowe dla pewnych kategorii przedsiębiorstw, obowiązanych do podatku zarobkowego jednej i tej samej klasy. Można by tedy tkaczy, cukrowników, fabrykantów maszyn, należących czy to do pierwszej czy do drugiej klasy w danym okręgu podatkowym wyłączyć z wielkiego koła ogółu kontrybuentów i polecić im, aby sumę podatku, na nich przypadającą, sami między siebie rozdzielili.

Dotychczas nigdzie nie podobnego minister nie zarządził — ale że tego rodzaju wyłom w podstawowej zasadzie terytorialności rozkładu podatków jest możliwy, tego dowodzi analogiczny wypadek w dziedzinie ubezpieczeń od wypadków, w której okazał się się zawodowy instytut austriackich kolei doskonałym.

Normom, ułożonym dla podatku od osobistego dochodu nie wiele można zarzucić, ale stosuje się je w praktyce bez uwzględnienia zasad, na których jest zbudowane. A najprzód termin, ustanowiony przez krajowe dyrekcyje skarbowe do wnoszenia fasyj jest za krótki i przemysłowcy nie mogą wnieść fasyj sporządzonych na podstawie bilansu swego zakładu. A dalej można było wszędzie zrobić to spostrzeżenie, że kontrybuentowi po największej części zupełnie zgodnie z prawdą fasyje swoje układali. Otóż tej szczerości władze nie oceniły dostatecznie i większej części kontrybuentom

doręczyły dekrety, w których zawiera się stereotypowa, szablonowa formułka, że gdzieś tam „wyżej” istnieją „wątpliwości” czy istotnie podane przez fasonującego daty są rzetelne. A przecież może być dobrą rzeczą, aby takie niepoehlebe insynuacje wypowiadały władze kontrybuentom jedynie tylko w rzadkich, najjaskrawszych wypadkach.

Zdarzyły się też wypadki, że kontrybuentowi podwyższa się w jego własnej fasyi cyfry podanych w niej dat, a nie daje się mu żadnej sposobności, aby mógł przed kimkolwiek usprawiedliwić się, dlaczego takie a nie inne cyfry podał. Chociażby jakieś przedsiębiorstwo nie dawało wcale dochodów, je-no same straty, to jednak za podstawę wymiaru podatku bierze się jakiś dochód.

A przytem najczęściej nikt nie wierzy, aby istotnie mogły istnieć wydatki służbowe, konieczne związane z wykonywaniem danej służby, a zatem wydatki, które powinny być potrącone z płacy ustanowionej ryczałtem i rzadko tylko w wymiarze podatku takie wydatki się uwzględnia. Wymaga się od właściciela domu, aby przedstawił dokumenty na każdy wydatek, poniesiony dla administracji i konserwacji domu, a tymczasem kwotę amortyzacji domu oblicza się bardzo nisko i wcale się nie uwzględnia faktu, że budynkowi minęły lata wolności podatkowej.

Wszędzie można było zrobić to doświadczenie, że komisje szacunkowe uważają się za powołane raczej do szacowania niż do badania rzeczy.

Postępowanie z poborami służbowymi jest ciągle bardzo błędne, mimo że pierwotny tekst ustawy został zmieniony.

Dość przytoczyć na dowód fakt, że służbodawca dostaje wezwanie i to bez podania przyczyny, aby się stawił przed komisją i pokazuje się, że wezwano go po to, aby powiedział, gdzie mieszka jego oficjalista, który pobiera tysiąc zł płacy, któremu nałożono podatku 9 zł. 20 ct. a którego mieszkania nie można znaleźć.

Kto się przypatrywał rozkładowi czyto podatku zarobkowego czy dochodowego, mógł dwie rzeczy spostrzec: wielkie niedowierzanie organów podatkowych do kontrybuentów i niechęć ich do uwzględnienia żądań kontrybuentów, aby się mogli osobiście stawić przed komisją i wytłumaczyć specjalne stosunki, w jakich zarobkują.

Owo niedowierzanie może źle wpłynąć na rzetelność kontrybuentów, a znowu ta niechęć do ustnej informacji może doprowadzić do tego, że ci członkowie komisji, którzy pochodzą z wyboru i nie są urzędnikami przestaną się różnić od swoich kolegów biurokratów. A tego ustawa sobie nie życzy.

Zamiast ustnej informacji przeprowadzają komisje dochodzenia środkami niedozwolonymi. I tak cytowano oficjalistów, nie pytając o zgodę na to służbodawcy, aby komisji podali jakieś szczegóły z przedsiębiorstwa tego służbodawcy, a zdarzały się też wypadki, że komisje żądały od danej firmy przedłożenia sobie ksiąg albo bilansu, chociaż ten, kto miał być podatkiem obłożony był tylko współnikiem tej firmy i chociaż ustawa pozwalała wglądać w księgi jedynie tylko wtedy, gdy tego żąda sam kontrybuent.

Wymiar podatku na pierwszy okres wywołał dość niezadowolonia tak dalece, że nawet odezwały się wątpliwości, czy reforma podatkowa jest w ogóle co warta. Ustawa opiera się na przypuszczeniu, że kontrybuenti przejęci są moralnością podatkową i rzeczą wykonania ustawy byłoby wzmożenie tej moralności, tymczasem władze postępują tak, jakby moralność podatkowa kontrybuentów wcale nie istniała. Tem postępowaniem kontrybuenti łatwo stracić mogą wiarę znowu w organy władzy, które mają za zadanie wykonywać w praktyce przepisy ustawy podatkowej, a taki rezultat byłby zupełnem zakwestyonowaniem pożyteczności całej reformy podatkowej.

## Jak się zostaje miliarderm?

Kto czyta w dziennikach sensacyjne wieści o miliardarach amerykańskich, temu zawsze nasuwać się musi pytanie, ile też leż i krzywdy ludzkiej tkwi w tych bogactwach, ile błota mieści się w krezusowych fortunach owych królów srebra, stali i nafty. Artykuł, poświęcony amerykańskimi Midasom nowożytnym, w paryskiej „Revue des Revues” przytacza wiele szczegółów z biografii złotych panów.

Właściwie jest to zawsze ta sama historia, zawsze jeden i ten sam dowcip. W Ameryce nazywa się to „trust”, we Francji „syndykat”, w Niemczech „ring”. Rzecz jest bardzo prosta, a kto się nie bój zaryzykować zamknięcia w więzieniu, temu udać się może. Historia jest tak prosta, jak robójk na ulicy. Koncentruje się olbrzymi kapitał na jakiś artykuł wielkiego handlu i wykupuje odpowiednie zakłady tak długo, dopóki się nie opłynie targu, potem dusi się konkurencję i dyktuje ceny i kursa. — Jak? — To właśnie w każdym wypadku jest różne i w tym wypadku musi rozstrzygać rozum kierownika „trustu”.

Najbogatszym z bogatych za oceanem, tam, na piątej Avenue w New Jorku, jest

John D. Rockefeller, król naftowy. Gdy w roku zeszłym 12 października, stał po raz dziesiąty przed izbą kryminalną w Ohio, jako oskarżony i gdy znowu go uwolniono, spotął się w sali hotelowej z kimś, któremu chciał podać rękę, ten ktoś jednak rzekł do niego:

— Chciałem tylko wiedzieć, czy pan będzie miał odwagę powitać mnie, skoro lotrostwem swoim doprowadziłeś mnie do upadku.

To było nieprzyjemne, ale mr. Rockefeller nie umiał na to nic odpowiedzieć.

Trust naftowy pozabawił chleba tysiąca rodzin. Zakupiono kilka wielkich rafinerij i zaczęto naftę dostarczać o 20% taniej, niż konkurencja. Uczciwi śmieli się, ponieważ taką ceną można było tylko tracić, ale niedługo się śmieli. Pokazało się wkrótce, że „Standard-Oil-Trust” wysyłał naftę we własnych wagonach basenowych po niesłychanie niskiej cenie, podczas gdy inni musieli wysyłać w beczkach po zwykłej cenie przewozowej. Trust opanował wszystkie koleje w Ohio, a wszystkie inne rafinerie miały tylko do wyboru, albo sprzedać swe wyroby niżej ceny kosztu trustowi, albo też zaprzestać wyrobu zupełnie.

Ustawa zabrania trustów i mr. Rockefeller niezliczone razy skazywany bywa na rozwiązanie ringu. Kilka razy nawet to uczynił, nazajutrz jednak ukazywały się nowe akcje, za które prowadzono stary interes dalej.

Mr. Rockefeller posiadał w r. 1855 tylko 5.000 dolarów, w r. 1870 już 50.000, w pięć lat potem milion, a dzisiaj liczony jest na 300 milionów. Człowiek ten „spracował się” przy tem i szuka teraz kierownika, któryby fabryki, koleje i handel prowadził dalej „w jego duchu”. Takiemu kierownikowi chce płacić milion dolarów rocznie — ale nie może go znaleźć.

Wedle tej samej metody trustu pracowali inni miliardery, jak królów kolejowi Korieliusz Vanderbilt i Jay Gould, król cukrowy Henri O. Havemyns, król stalowy, Jędrzej Carnegie i t. d. Gdy przed kilku laty jeden z kupców zagranicznych zwiedzał giełdę, pokazał mu jego przyjaciela wysokiego, tegiego mężczyznę i rzekł:

— Przypatrz się pan temu człowiekowi dobrze, tak jeszcze go nikt nie widział. To Jay Gould, który w tej chwili trzyma ręce w swoich własnych kieszeniach.

Fakt, iż tak Jay Gould, jak i Korneliusz Vanderbilt, wystąpili jako królów kolejowi, miał w sobie coś niepokojącego nawet dla samych Amerykanów. Obawiano się walki, która mogłaby zniszczyć setki tysięcy ludzi, obadw jednak znali się jak stare lisy, a ponieważ nie wiedzieli, który z nich jest silniejszym, przeto woleli żyć w zgodzie. Tylko raz się zdawało, że rozpocznie się wzajemne pozeranie. Czy to była zwykła sprzeczka, czy też nowoprybyła do Ameryki baletnica, która ich poróżniła — dotychczas nie wiadomo. Istotnie walka się rozpoczęła.

Gould i Vanderbilt posiadali każdy jedną kolej, na której jadowno było na rzeź z granicy kanadyjskiej do Nowego Jorku. Cena przewozu była na obu kolejach była dotychczas jednaka, a mianowicie 25 dolarów za wagon. Nazajutrz po sprzeczce, Vanderbilt oznacza cenę na 20 dolarów, Gould w odpowiedzi na to na 15, Vanderbilt na 10. Gould dał za wygraną. Zwycięstwo Vanderbilta było pyrrusowym, Gould nie miał żadnych transportów, a Vanderbilt pracował ze stratą. Gould nie chciał zawierać pokoju, lecz zdawał się być zadowolony. Narazie Vanderbilt przekonał się, co tego było powodem. Mr. Gould zakupił mianowicie wszystko, zdadne na rzeź, było kanadyjskie i kazał je przewozić Vanderbiltemu po dolarze za wagon. Zarabiał w ten sposób więcej niż ten ostatni i Vanderbilt, przegrawszy walkę kolejową, zawarł pokój.

## Gwiazda kłosu.

Ostatniego kwietnia — jak utrzymują w niektórych okolicach gwiazdy znawcy wśród wieśniaków — najjaśniejszy o zmierzchu świeci na niebie stropie „gwiazda kłosu pszenicznego”.

Zwiastuje ona ludziom, że za chmiłą nastanie maj, który ma sserca rolnikom napędzić nadzieją urodzaju.

To też rolnik onego wieczora chętnie wyglądał tej gwiazdy, marząc o tak dorodnej pszenicy, jakiej dziś już nie ma na świecie — a jaką mu przypomina „gwiazda kłosu”.

Trzeba było wiedzieć, że przed wiekami pszenica inaczej rosła na ziemi, niż za naszych czasów. Zdążyła jej miały ziarna już od samej ziemi aż do końca kłosa. Nie zbywało więc ludziom naówczas na mące; w bród bywało rokrocznie zboża — nawet za wiele, tak, że ziarno białego nieużyte, lubo dla każdego starczyło białego chleba.

Rozleniwili się tedy ludziska coniemiarą, do góry brzuchem leżąc dniem i nocą; z próżniactwa wreszcie zaczęli bluźnić przeciw szczodrobliwości Bożej...

Sprząkrył się im ohleb pszenicy. Narzekali na urodzaj zboża...

Więć ci się raz Bóg rozgniewał na ród ludzki i karać począł bluźnierców.

Posuchę zesłał straszna, a potem nadmiar cisnął w łany zbożowe to grad z nieba, to szarhańczę znowu — aż zmarła pszenica na polu.

Byłby Bóg wtedy do szczętu zgładził kłosy pszenne, gdyby ręki Rozgniewanego nie była wstrzymała Jezusowa matka...

A wszakże jej Syn chodził po tych polach i wśród takich kłosów złocistych zrywał maki i bławaty i kłakole... A tu nie miałyby na ziemi pozostać pamiątka po tem?... Żał się Jej zrobiło...

— Biedni ludzie! mieliby odtąd jeść tylko kartofle?

— Co przedź tedy wśród nocy zbiegła Marya z nieba na ziemię po promykn księżycowym... Wyrwała z roli kłos pszeniczny — i jak przyszła tak wróciła zaraz przed oblicze Pańskie...

Na kolana upadła przed tronem Boga, ująwszy żdźbło za czubek...

— Panie! — zaczęła się modlić — miej litość nad ludźmi... Oni poprawią się przecież... Chleba im nie odbieraj, nie zatrąć wszelkiego ziarna na ziemi! Miłościwy Panie, o tyle proszę, o tyle... Ile palcami kłos obejmę, tyle — daj — niech zostanie ziarna na kłosach pszenicy! Ot, tyle jeno!... niedużo...

I kłosek z roli wyrwany, Marya położyła u stóp Jego...

A Miłościwy spojrział nań łaskawie...

Na kłosie pozostało światło tego spojrzenia, którym Bóg ludzom przebaczył — i jaśnieje po dziś dzień wśród nieba gwiazdą... „gwiazdą kłosu”...

A na ziemi odtąd pszenica chyła swe kłosy nad polem, dźwigając siarno tylko na czubie — jak wyprosiła u Boga Najświętsza Panienka dla ludzi... Kal.

## Z mody.

Paryskie modystki starają się co rok, zaledwie pierwsze modele kapeluszy ujrzą światło sezonowe, z czarującym uśmiechem zapewniamy panie, że kapelusze są tak piękne jak marzenie.

Tego roku trudno tym paniom przyznać rację. Kapelusze są niemożliwie przeładowane, a im więcej chaosu, tem lepiej i ładniej. Czasem wypada podziwiać zrzeczność ręki, która przypinając te wszystkie rozliczne przybory na małym kapeluszu, umiała jednakże z tego wszystkiego coś ładnie zbudować. Właściwie określenie tego mianem kapelusza jest nietrafnem, raczej jest to rodzaj turbana. Głowy pań obecnie piętrzą się niepomierne, włosy ułożone wysoko, grzebieni podtrzymuje, a na to kapelusze pełen piór, skrzydeł, gazy i kwiatów. Prawdziwy ambasador oznaczył jaki fason jest najmodniejszy, to tylko pewna, że we Francji przestają nosić kapelusze opuszczone na czoło i przyćmiewające twarz. Głównie zmiany te zauważyć można u strojnych kapeluszy. Czoło jest odkryte zupełnie. Sportowe kapelusze do sukien genre tailleur, zatem negligowe, opuszczają się ku przodowi, a i to niebawem wyjdzie z mody.

W Paryżu pojawił się kapelusz oryginalny nowy, chapeau cosaque. Panie nad Sekwaną ochrzcili tym mianem kapelusze rosyjskiego izwozyczka, tylko językiem francuskim łatwiej słowo cosaque wymówić, lecz kapelusz to mały o szerokim rondku, zwężający się w środku, szerszy w głowce niż w objętości.

Dziwny zbytek wkładł się tego roku do okryć damskich. Capes dominują wytwornością i rozmaitością wykonania.

Facon serpentine, z okrągło ciętym wolantem, czasem kilkoma, mianowicie u peletyrynek ściętych krótko z przodu, z tyłu znacznie wydłużonych, bardzo to nowy fason — wiek i gust odpowiednią tu długość wybierają.

Bardzo ładne są dla młodych osób krótkie pelerynki z odpowiednim wolantem — nie dochodzą pasa — albo jeszcze krótsze, prawie kołnierze z opadającymi z przodu końcami, najczęściej z koronkowej materij, tytułu lub plisowanej krepy. Wykonują je te pelerynki z najrozmaitszych materiałów z sukni, cook screw, z jedwabnych materij, aksamitu, ostatnich najczęściej nie garniurę się niczem, najwyżej ma kolową podszewkę.

Co się dotyczy kolorów, to moda uprzywilejowała sobie czarny, ale spotyka się popielaty i czerwony, najmodniejszą wszakże dziś rzeczą są jedwabne kolorowe podszewki, które ukazują się od spodu lub przebijają przez koronki, lub ażury wycinane.

W przeciwieństwie do żakietów, które mają kołnierze wyłożone szalowe, pelerynki w szyi mają rüsze pełne, a często nawet kolisty kołnierz i rüsze.

Najnowsza rzeczka dziś w modelach żakietowych to są paletoki z czarnej jedwabnej materij — pierwszej linii z mory lub z atlasu. Przybierają je suto dzetami i pailletkami — rękawy same gładkie pozostają — w tych żakietach renversy mają haft odrębny — biały lub też kolorowy — wyglądają niezmiernie dystyngowane, to też panie z wielkiem upodobaniem nowość tę przyjęły. Nie można ich nosić do sukien kostymowych żakiet taki wymaga toalety staranniej.

szej z czarnego sukna lub jedwabnej materij.

Tak samo i bolera — najmodniejsza — czarna. Kostym wiosenny biało-czarny krakowany, do tego czarny bolero białymi wypustkami przybrany — jest prześliczny.

## Czas odnowić przedpłatę!

## KRONIKA.

Lwów dnia 3 Maja.

Wiadomości z dworu. Arcyks. Franciszek Ferdynand dał znowu we wtorek posłuchanie kilku oficjalnym osobom, a między nimi też banowi chorwackiemu Khuen-Hedervaremu.

Dla arcyks. Franciszka Ferdynanda dał we wtorek wieczorem obiad prezes gabinetu Szell.

Cesarz przybył do Budapesztu we wtorek popołudniu z Gödölle, aby być obecnym w środę na przeglądzie całej żalozgi.

Arcyks. Leopold Ferdynand wyjechał z Wiednia do Przemysła.

Cesarz wyjechał w środę w południe wraz z arcyks. Franciszkiem Ferdynandem do Goedoello.

Mianowania. Cesarz zamianował profesora teologii pastoralnej na uniwersytecie lwowskim ks. Ludwika Kłossa i dziekana tryjskiego ks. Ludwik Ollendra honorowymi kanonikami kapituły metropolitalnej rzymsko katolickiej lwowskiej.

Cesarz zaliczył radę z prezydentem ministeryalnego Adolfa Schiela z powodu przeniesienia go na własną prośbę na emeryturę do szlachty.

Minister sprawiedliwości zamianował adiunktami sądowymi asystentów: Leopolda Krzyżanowskiego dla Starego Sącza i dra Władysława Kisiele dla Biecza.

Cesarz zamianował Antoniego Schmidta audytorem żalozgi przemyskiej.

Nieczynnymi lekarzami asystentami zamianowani zostali: dr. Mieczysław Biliński i Franciszek Pękiewicz dla Rzeszowa, dr. Leon Sochacki dla Łowicza, dr. Leon Nunberg, dr. Władysław Kędziński i dr. Stanisław Górski dla Przemysła, dr. Dawid Hacker dla Stanisławowa.

Deputacja urzędników celnych miała onegdaj u ministra skarbu dra Kaizla posłuchanie i wręczyła mu petycję w sprawie popolepszenia awansów. Minister bardzo uprzejmie przyjął delegatów i obiecał petycję gruntownie rozważyć.

Przełisaną przysięgę złożył p. Stanisław Horoszkiewicz przez rząd upoważniony inżynier budowy z siedzibą urzędową w Krakowie.

Wybór uzupełniający jednego członka rady powiatowej kałuskiej z grupy gmin miejskich rozpisano namiesztnictwo na d. 15 czerwca b. r.

W lwowskiej prokuratury skarbu zamianowani zostali kanceliści Stanisław Sliwinski i Karol Winiarski oficjalami kancelaryjnymi w X klasie rangi.

Dziś 3 maja jako rocznicę naszej konstytucji powitała o 7 rano we Lwowie muzyka „Harmonii” która, przeciągając ulicami, grała pieśni narodowe.

O godzinie ósmej w kościele OO. Dominikanów odpawił nabożeństwo dla młodzieży szkolnej ks. Augustyn Pecezek w asystencji licznej kleru. Na chórze śpiewała pani Marya Reuthowa i p. T. Nowakowski.

O godzinie 9 nabożeństwo w kościele katedralnym obrz. orm. odpawił ks. arcybiskup Isakowicz z asystą kapituły ormiańskiej. Cechy i towarzystwa przybyły ze sztabarami. Po nabożeństwie licznie zebrani wieni od śpiewali „Boże coś Polskę”, poczem udali się do kościoła katedralnego obrz. ład., gdzie o godz. 10/4 odpawił mszę ks. prałat Lenkiewicz. Do katedry łacińskiej przybyła też deputacja Sokola. Chór „Echa” śpiewał mszę Gounoda, solowe partie wykonał p. Kajetan Bojarski.

Po mszy św. śpiewali obecni „Boże coś Polskę”.

W kościele byli obecni członkowie wydziału krajowego i prezydent miasta dr. Małachowski.

W najbliższą pogodną niedzielę na polanie pod kopcem Unii Lubelskiej odbędzie się wielka zabawa ludowa.

Uznane. Założyciel lwowskiego mieszanego koła towarzystwa „Szkoły Ludowej” i dotychczasowej przewodnicze jego, obecnie ustępującej pani Józefie Jaroszyńskiej za jej gorliwą pracę i niewyczerpaną dbałość o cele towarzystwa złożyli wszyscy członkowie koła w liczbie 93 publiczną, serdeczną podziękę, do której przyłączył się ogół polskiej młodzieży rzemieślniczej lwowskiej, grupującej się w towarzystwie „Szkoły Ludowej”.

Sprawa tarczy świetlanej na zegarze ratuszowym będzie załatwiona na najbliższym posiedzeniu miejskiej rady lwowskiej.

Lwowskie biuro pracy. Na wtorkowym zebraniu ankiety, zwołanej w swoim czasie we Lwowie dla zorganizowania miejskiego biura pracy, odrzucono żądanie prof. Thulliego, aby w zarządzie tego biura miała izba przemysłowa czterech a nie trzech reprezentantów i aby miało swoich w niem przedstawicieli stowarzyszenie katolickich robotników „Przyjaźń”.

Ankieta wysłuchała też żądań stawianych przez robotników zajętych około robót miejskich, a mianowicie, aby część ich przynajmniej stabilizować, aby unormować lepiej placę za robotę nocną itd. — a dyskusję nad tymi żądaniami odroczyła do następnego posiedzenia.

Raniony w wielkotygodniowym zafale przez por. Raczyńskiego w jednym ze sklepów korzennych lwowskich p. Hillich poddał się we wtorek operacji. Doktorowie Wehr, Schramm i Baracz wyjęli mu z pod skóry na czaszce trzy odłamki kości. Przeciw poręcznikowi i skarbowi wojskowemu wniósł dr. Kwo-

# Nowości z konfekcyi damskiej poleca Magazyn Schayerów we Lwowie.



lewski imieniem p. Hilicha do sądu skargę cywilną o odszkodowanie.

**Krwawy napad.** We Lwowie w nocy z wtorku na środę pod mostem kolejowym na Zamartynowie nieznani złoczyńcy napadli na Adolfa Bialka zarobnika i zadali mu nożem sześć ran w twarz, szyję i piersi.

**Radę miejską lwowską** zwołał prezydent miasta na posiedzenie na czwartek.

**Sprawa Goldsterna i Loewenherza** We środę zaczął się na nowo proces przeciw bankierom lwowskim Goldsternowi i Loewenherzowi, którzy w roku 1895 zbankrutowali, poniosły przeszło pół miliona straty na handlu zbożem z Rosją i na dwóch młynach: sokalskim Raucha i nowogrobskim Mestera. Prokurator państwa wytoczyła wówczas obu bankierom śledztwo, które trwało dwa lata i w roku 1897 stanął istotnie przed sądem Dawid Loewenherz oskarżony o to, iż nie tylko nie ogłosił we właściwym czasie bankructwa, aby w banku jego ludzie pieniądze nie składali, lecz przeciwnie mimo fatalnego stanu interesów, dalej za pomocą naciąganych bilansów i innych sztuczek utrzymywał ogół w niemiannym, że bank doskonale idzie i że można mu powierzać kapitały, a nadto oskarżony o to, że gdy bankructwo nie dało się już dłużej ukrywać, nie oddał wszystkiego, co miał, wierzycielom, lecz pewną część majątku zachował dla siebie i dla swej rodziny.

Drugi wspólnik firmy Salomon Goldstern nie stawał przed sądem, bo był tylko wspólnikiem do własności banku, ale interesów jego nie prowadził i na nich się nie rozumuwał.

Gdy przyszło do rozprawy przeciw Loewenherzowi starali się niektórzy wierzyciele banku doprowadzić do tego, aby nie tylko sam Loewenherz zasiadał na ławie oskarżonych, ale i ci wszyscy, którzy mu rzekomo mieli pomagać do ukrycia pewnej części majątku przed okiem tychże wierzycieli. W tym celu wniesli przeciw nim t. zw. skargę subsydiarną, sąd jednak odrzucił ją *a limine* jako niezasadzoną.

Na rozprawie zaszedł inny fakt, a mianowicie oskarżony Loewenherz zaczął się inaczej bronić niż w śledztwie. W śledztwie mianowicie przyznawał, iż w bankierskich interesach wspólnik jego Salomon Goldstern nie miał głosu, na rozprawie zaś przeciwnie zaczął dowodzić, że obaj razem prowadzili bank w ogóle i w szczegółach, a zatem też razem za bankructwo jeżeli było nierzetelne, odpowiadać powinni. Wskutek tego musiał trybunał odroczyć rozprawę, aby można było uzupełnić śledztwo i rozstrząsnąć oskarżenie jeszcze na Goldsterna.

W środę stanął obaj wspólnicy przed sądem, a po odczytaniu aktu oskarżenia przez prokuratora p. Kwiatkowskiego nastąpiło przesłuchiwanie Loewenherza.

Przesłuchiwanie Loewenherza potrwa kilka dni a sama rozprawa co najmniej dwa tygodnie, oprócz bowiem powołanych 65 świadków, odczytane będą stosy zeznań i dokumentów. Ponadto zeznawał w myśl aktu oskarżenia 38 stron interesowanych, a po największej części pokrzywdzonych.

**Grad nawiedził** 28 i 29 zm. znaczną liczbę wsi w powiecie krosińskim, brzozowskim i sanockim. 28 zm. padał na przestrzeni od Rymanowa do Brzozowa a 29 zm. na przestrzeni od Iwonicy do Rzeszowa. Opad gradowy był znaczny, wielkości włoskiego orzecha, zrządził szkody w ozimocie i rozsadał, a tylko dzięki temu, iż wiatru nie było, unikła okolica zniszczenia zupełnego. Urodzaje w okolicy, nawiedzony gradem, dotychczas bardzo piękne. Żyta ozime szczególnie ładne, już się sypią. Roboty polne na ukończeniu.

**Śledztwo dyscyplinarne** przeciw staroście Haleckiemu prowadzi w Nadwornie rada namiestnictwa p. Hut.

**Karpaty nad Prutem** pokryły się śniegiem.

**Akademia umiejętności.** Doroczne uroczyste posiedzenie publiczne krakowskiej akademii umiejętności zaczęło się w środę w południe.

Na trybunie zasiadł zastępca protektora dr. Julian Dunajewski, prezes hr. Stanisław Tarnowski, sekretarz generalny prof. dr. Stanisław Smolka, oraz tegoroczny prelegent prof. dr. Bolesław Ulanowski.

Naokoło estrady usiedli członkowie czynni i korespondenci akademii krakowskiej i zamiejscowi, książę biskup Puzyra, naczelny władz i liczni widzowie.

Posiedzenie zajął zastępca protektora dr. Julian Dunajewski. Na jego przemowę odpowiedział prezes hr. Stanisław Tarnowski, poczem zabrał głos generalny sekretarz prof. dr. Smolka i ogłosił nazwiska nowych członków i przyrodniczych akademii. Są nimi pp. 1) Leon Marchlewski chemik z Manchesteru, 2) Władysław Rothert, profesor uniwersytetu charkowskiego, 3) Maurycy Rudzki profesor uniwersytetu Jagiellońskiego. Następnie poświęcił kilka słów wspomnieniu zmarłego członka. Co do rozwoju i działalności akademii, to stwierdził potrzebę przebudowy budynków akademii z powodu wzrostu zbiorów i podał do wiadomości, że zrealizowane zostały czynione na rzecz akademii zapisy śp. Edwarda Czabana i śp. ks. Adama Jakubowskiego.

Odczyt p. t. „Przypadek Jan Łaski jako administrator” wypowiedział prof. dr. Bolesław Ulanowski, poczem sekretarz generalny prof. dr. Smolka ogłosił przyznanie nagród.

1) Nagrodę 1125 zł. z fundacji śp. Probusa Barczewskiego za najlepsze dzieło historyczne otrzymał znany historyk Tadeusz Korzon za dzieło pt. „Dola i niedola Jana Sobieskiego 1629-1674”.

2) Taką samą nagrodę z tejże samej fundacji za najlepsze dzieło malarskie otrzymał p. Józef Mehoffler za karton ołowiany witrażowy, do fryburskiego kościoła św. Mikołaja oddany w Fryburgu pierwszeństwem na międzynarodowym konkursie.

3) Nagrodę 1200 zł. z fundacji śp. ks. biskupa Krasieńskiego otrzymał ks. prof. dr. Jan Fijałek ze Lwowa za studia do dzieł uniwersytetu Jagiellońskiego i za monografię Jakóba z Paradyża.

4) Nagrodę imienia Kopernika 1500 zł. otrzymała praca pt. „Teoria fizycznego stanu kuli ziemskiej” z dewizą „Neque enim ultra superficem penetrare nobis datum est”.

Po otwarciu koperty okazało się, że autorem jej jest prof. Maurycy Rudzki.

Nakoniec ogłoszone zostały nowe konkursy: 1) imienia Juliana Ursyna Niemcewicza na monografię z dziejów cywilizacji polskiej z epoki odrodzenia, 2) imienia ks. Adama Jakubowskiego na pracę o hodowli drzew i krzewów owocowych w ogródkach małych gospodarstw, 3) imienia ks. Krasieńskiego.

Posiedzenie zakończyło się o godzinie pół do 2.

**Na Wawel.** Sprawozdanie dyrektora krakowskiej kasy oszczędności z czynności za r. 1898 zatwierdzone na środowym posiedzeniu wielkiego wydziału tejże kasy, wykazuje, że fundusz, przeznaczony na budowę koszar dla wojska, pomieszczonego obecnie na Wawelu, wynosi 352.628 zł.

**Cudowny kawał drzewa.** Mieszkający w dzielnicy wiedeńskiej w Wiedniu, stolarz Steiner, znalazł przed kilku dniami na kawałku drzewa rysunek gałęzi z trójkątem. Wkrótce rozeszła się po dzielnicy pogłoska, że w tem drzewie znajduje się cudowny obraz Matki Boskiej, zaczęły się też coraz tłumniejsze pielgrzymki, zwłaszcza kobiet, do mieszkania Steinera. Policja zawiadomiona o tem posłała tam we wtorek komisarza w ubranu cywilnym, który zastał w mieszkaniu Steinera około 100 osób modlących się i całujących owo drzewo, oraz składających rozmaite ofiary pieniężne. Komisarz skonsfiskował drzewo, wywołał tem jednak takie oburzenie zebranych, że musiano zarekwirować wielki oddział policji, aby przywrócił spokój. Śledztwo sądowe w toku.

**Doroczne wiedeńskie** wnieśli do namiestnictwa wiedeńskiego prośbę, aby pozwoliło używać w Wiedniu samochodów.

**Terminowy handel zbożem.** W czwartek ma być do Wiednia zwołana przez rząd ankietą w sprawie handlu zbożem na giełdzie.

**Arogancja niemiecka** nie ma granic. Do czego dochodzi nienawid do Polaków i języka polskiego u Niemców pruskich, dowodzi fakt, że nawet świat naukowy już jej ulega. Świeży dowód tego daje wzmianka, którą zamieszczają berlińskie „Naturae Novitates”, powołane czasopismo poświęcone umiejętnościom ścisłym, o dziele profesora J. Puzyry p. t. „Teoria funkcji analitycznych”. Czytamy tam w nrze 9 z r. b.: Z sprawozdania francuskiego, przesłanego nam z tem obszernym i pięknie wydaniem dziełem, poznajemy, że mamy przed sobą książkę gruntowną, świadcząca o wielkiej pilności i niezwykłym odczytaniu profesora lwowskiego uniwersytetu.

O tyle też więcej należy żałować, że dzieło to napisane jest w niezrozumiałym języku, wskutek czego po prostu wcale nie istnieje dla świata, z wyjątkiem bardzo małego koła. Czyż narodowy szowinizm nie ustąpi raz już rozumowi przekonaniu, że umiejętność pozostanie na zawsze między narodami i że to jedynie autorowi i jego narodowi przynosi szkodę, jeśli jego dzieło, tak bardzo cenne, rodzi się już jako makulatura! Nie wiadomo co bardziej w tej notatce podziwiać: arogancję czy zaślepienie. Wszak Niemcy mogliby także rozszerzyć koło swych czytelników pisząc np. po angielsku, a język niemiecki zdobywałby również dopiero powoli szersze kręgi dzięki pracom, ogłaszanym w narodowym języku. Kto tu szowinista — Niemiec czy Polak?!

**Czwarta część Polaka** na Litwie zginęła. W płomieniach zginęło 7 osób. Mnóstwo mieszkańców z ogólnej liczby 40.000 jest bez dachu i chleba.

**Bukaina.** W nowym Jorku wynaleziono podobno nowy środek namiętności bóle i nazywano go erkainą. Prawdopodobnie ma być do kokainy i pozwala na najcięższe operacje bez usypiania pacjenta i bez sprzawiania mu bólu. Środka tego już z wielkim skutkiem używają lekarze w szpitalach nowojorskich.

**Wielka fabryka** wyrobów kruszcowych spłonęła w Warszawie. Pożar zżarł strat około 300.000 rubli. Właścicielem fabryki był Węszczyk.

**Strajki czeskie.** W Bernie mor. strajkuje obecnie już około 12.000 robotników tekstylnych. W dwóch fabrykach 10 godzinny dzień pracy istnieje już od dłuższego czasu, w dwóch innych teraz go właśnie zaprowadzono. Mimo to prawie połowa robotników zatrudnionych w tych 4 fabrykach, we wtorek popołudniu zawiesiła roboty. W czterech innych fabrykach, gdzie dotąd wogóle żadnych nie stawiano żądań, strajkujący robotnicy gwałtem dobyli się do maszyn, zmusili pracujących robotników do przyłączenia się do zwoju, co też nastąpiło.

We wtorek popołudniu na zgromadzeniu robotniczym socjalny demokrat poseł Hybesz zwołał strajkujących robotników, aby w zwoju wytrwali. Zapowiedziane są dalsze zgromadzenia robotnicze. Przybył do Berna centralny instruktor przemysłowy radca dworu Klein z Wiednia. Spokoju nie zakłócono. W fabryce Skazki w Bernie morawskim stawilo się w środę około 90 robotników do pracy, przed południem jednakże zjawili się kilkudziesięciu bastowników, którzy groźbami starali się powstrzymać ich od pracy. Pracy istotnie zanichano.

Władze wydały około stu robotników włoskich z Hohensteinu, którzy zawiniли w onegdajszych zaburzeniach i zarządziły o potrzeba, aby wydaleniu natychmiast wyjechali. Dalszych zaburzeń nie było.

**Strajk robotników belgijskich.** Liczba strajkujących robotników w rewirze węglowym Charleroi powiększa się i dochodzi już do 26.000. Dla braku węgla musiano zastanowić ruch w wielu hutach żelaza, w innych zaś ograniczono znacznie produkcję.

**Pojedynek parlamentarny** rozegrał się w Budapeszcie we wtorek między posłami Olavem a Meszlennym, który jest lekko ranny.

**Rozstrzygnięcie dam paryskich** przechodzi wszelkie granice. Przed kilku dniami toczył się ciekawy proces, który ujawnił, ile można wydać na sam kapelusz. Otóż, ni mniej, ni więcej, jak 75.000 fr. w ciągu lat dwóch. Tyle przynajmniej wydaje pewna pani D. żona przemysłowca (nie miliardera nawet). Zamówiła kiedyś odrazu dziesięć kapeluszy po 1.000 fr. jeden, a tak jej się wszystkie podobały, że „dla oszczędności” aby ich czegoś nie nosić, kupiła w parę dni kilka gorzyszy za 990 fr. Pragnąc wyzyskać te kapeluszanostki, modystka w ostatnich czasach tak dalece podniosła cenę swego artykułu, że oburzona zbytnio, wytoczyła jej proces o

„zdzierstwo”. Sąd odrzucił skargę na podstawie, że pani D. mogła nie kupować, skoro jej się ceny wydawały zbyt wysokimi.

**Nowe armaty.** Podobno austro-węgierskie ministerstwo wojny myśli o zaprowadzeniu w armii austro-węgierskiej nowych armat i to szybkostrzelnych. Miałyby one kaliber 7-5 do 7-8 cm. i odlewane byłyby z brązu stalowego. Zaprowadzone być mają także nowe haubice tego samego kalibru. Koszt tych reform obliczono na 40 milionów zł. Część tej sumy rozłożoną na lat kilka, ma być wstawiona już w budżet wspólny na rok przyszły.

**Znalazł szczęście.** Dzienniki amerykańskie donoszą: Bohaterem zajmującego romanu w mieście niespodzianek (Nowym Jorku) jest trzydziestoletni ks. Franciszek Auersperg z Austrii. Przed dwoma laty musiał on Wiedeń opuścić z powodu nadmiaru długów. Młody arystokrata przybywszy do Ameryki, położył zacząć życie pod obiem nazwiskiem i wstąpił do medycznego seminarium w Brooklyn, gdzie poznał Florentynę Hazard, córkę nowojorskiego milionera, właściciela ogromnego kantoru komisijnego i w niej zakochał się na zabój. Panna odpowiedziała wzajemnością. Ks. Auersperg nie zdradził swego nazwiska prawdziwego a panna domagała się tylko, aby złożył egzamin i postarał się o zdobycie praktyki lekarskiej. Gdy pierwszemu warunkowi stało się zadość, odbył się zaręczyny i dopiero wówczas amerykański doktor odkrył swą tajemnicę. Ślub odbył się ma w czerwcu b. r. na który podaży z Austrii brat nowożeńca ks. Karol Auersperg.

**Zmarł.** W Zahajpolu pod Kołomyją zmarł Franciszek Jasieński, właściciel dóbr, przeżywszy lat 85. Był to człowiek niezwykle zacności i prawości charakteru. Od początku ery konstytucyjnej aż mniej więcej do r. 1890 pełnił on obowiązki prezesa rady powiatowej kołomyjskiej ku ogólnemu zadowoleniu. Był także członkiem rady nadzorczej krakowskiego towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń.

**Solenne nabożeństwo.** Dnia 7 bm. jako w pierwszą niedzielę tego miesiąca, w myśl uroczystych ślubów króla Jana Kazimierza i Stanów Rzeczypospolitej, oraz uzyskanego breve Ojca św. Papięza Leona XIII odprawione będzie doroczne solenne nabożeństwo o godz. 10 rano w lwowskim kościele archikatedralnym rz. kat. i we wszystkich parafialnych kościołach ku czci Najświętszej Panny, Maryi, królowy korony polskiej.

**Towarzystwo ogrodnicze** w Krakowie urządza po raz pierwszy w tym roku targ owocowy na wzór takich targów, które już od kilku lat w Niemczech i za granicą zaprowadzone, znakomicie prosperują. Głównym zadaniem tego targu, który trwać będzie w Krakowie od 10 do 15 października, a w razie potrzeby także dłużej, jest ułatwienie w porozumiewaniu się konsumentów z producentami, a więc z jednej strony wyszukanie dla producentów szybkiego obrotu swego towaru, dla konsumentów zaś podanie najodpowiedniejszych źródeł zakupu owoców. — W tym celu wydało towarzystwo ogrodnicze swoim kosztem drukowany objaśniający regulamin targu owocowego, oraz treściwe instrukcje zbioru i przewozu owoców z rymcinami, tudzież wzór ogłoszeń na targ owocowy w Krakowie które każdemu interesowanemu na żądanie darmo i opłatnie wysyła (adres: Towarzystwo ogrodnicze w Krakowie, ulica Gólebka 1. 4). Wobec ważności zadania, jakiego się towarzystwo ogrodnicze podjęło, ażeby podnieść i wprowadzić na należyte tory handel owocami w naszym kraju, zachęcamy najgoręcej wszystkich hodowców owoców i właścicieli ogrodów owocowych do wzięcia liższego udziału w tym targu, który tylko ich własną i dobrze zrozumianą korzyść ma na oku.

**Repertuar teatralny.** We czwartek 4 maja po raz pierwszy „Paryżanka” komedia w 3 aktach Henryka Becqua. Przedostatni występ Gabryeli Zapolskiej.

W piątek 5 maja z powodu przygotowania premier „Koziołki” przedstawienia nie będzie.

**Kalendarz.** W czwartek 4 maja Floryana M. — Teodora Syk. W piątek 5 maja. Piusa V. pap. — Heorhya M.

**OFIARY.** Dla matki 7-mioorga dzieci złożono z Kozaczówki pod literami M. Z. 2 złr.

**SYTUACJA.** (Tel. Gazyety Narodowej).

Praga 3 maja.

W końcu wczorajszego posiedzenia sejmku czeskiego w dyskusji nad wnioskiem wydziału krajowego, aby utworzyć sąd obwodowy w Klatowcach postawił poseł Baxa, uderzając gwałtownie na administrację kraju, rezolucję, że sejm może tylko wtedy dać zezwolenie na utworzenie nowych sądów w mieszanym i niemieckich okręgach, gdy rząd zobowiąże się przestrzegać równouprawnienia języka czeskiego i niemieckiego. Pos. Skarda oświadczył imieniem młodoczechów, że bezwarunkowo trwają na tem stanowisku, iż w całych Czechach powinno być zachowane nieograniczone równouprawnienie obu szczepów, ponieważ zaś nie ma powodu do przypuszczenia, iż rząd tej zasady nie uznaje, oświadcza ją przeciw wnioskomu posła Baxy. Następnie wniosek ten odrzucono, a natomiast uchwalono propozycję wydziału krajowego.

Budapeszt 3 maja.

Na wczorajszym posiedzeniu sejmku w rozprawie nad ustawą o sądach wyborczych zabrał głos prezydent ministrów Szell i oświadczył, że ustawa ta ma chronić czystość wyborów w dwójakim kierunku: przed prze-

kupstwem pieniężnym, przed nadużywaniem władzy urzędowej, a wreszcie przed nadużywaniem kościoła i religii dla celów wyborczych. Obrady następnie przerwało.

Wiedeń d. 3 maja.

Prezbiterium wiedeńskiej gminy augsburskiego wyznania ogłasza w dziennikach komunikat, w którym, aby uniknąć nieporozumienia, jakoby nie chciał zabrać głosu w sprawie agitacji prowadzonej pod hasłem „Los von Rom” oświadcza, że obowiązkiem jego jest pragnąć, aby kościół ewangelicki w Austrii uznany przez ustawy zasadnicze, w swym rozwoju najmniejszego nie doznawał uszczerbku, gdy jednak ze stanowiska kościelnego zmianę wyznania tylko wtedy uznawać się godzi, gdy jest wypływem religijnego przekonania, przeto prezbiterium musi potępić jak najsurowiej wyzyskiwanie kościoła ewangelickiego dla jakichkolwiek bądź celów politycznych.

Capo d' Istria 3 maja.

Na wczorajszym posiedzeniu sejmku istrijskiego marszałek zawiadomił posłów, że ponownie wystosował do nieobecnych posłów słowiańskich wezwanie, aby się w sejmie pojawili.

Budapeszt d. 3 maja.

Po rozprawie nad ustawą o wprowadzeniu sądów wyborczych sejm odrzucił dziś wszelkie proponowane poprawki i zmiany i uchwalił ogromną większością głosów paragraf, zabraniający duchownym wywierać z ambonu wpływ na wybory. Przeciw temu paragrafowi głosowali jedynie zwolennicy Ugrona i stronnictwo niezawisłych.

Wiedeń 3 maja.

Prezydent ministrów hr. Thun wyjeżdża w przyszłym tygodniu do Budapesztu.

**Telegramy i telefonematy.**

**Polta 3 maja.** Dziś uroczystość spaszczono na morze torpedowy krążownik „Aspern” z udziałem wszystkich bawigących tu admirałów, sztabowych i wyższych oficerów, przedstawicieli władz cywilnych i licznych zaproszonych gości. Aktu chrztu dokonał admirał portowy Klinker który w przemówieniu swem wspomniął o chlubnej bitwie pod „Aspern” i życzył nowemu okrętowi, aby rozniósł po całym świecie sławę wojenną Austro Węgier. Wieczorem zapowiedziano u admirała portowego uroczysty bankiet.

**Paryż 3 maja.** Na ostatniej radzie gabinetowej minister spraw zagranicznych Delcassé oświadczył na podstawie otrzymanych urzędowych doniesień, że podane w jednym z pism angielskich rzekome tajne sprawozdanie rosyjskiego ministra skarbu Wittego nigdy nie istniało, a to co ogłoszono jest fałszyfkatem.

**Paryż 3 maja.** W parlamencie odczytał wczoraj prezydent Deschanel liczne interpelacje. Prezydent ministrów Dupuy wniósł, aby dyskusję nad temi interpelacjami, które dotyczą sprawy Dreyfussa, odroczyć aż do chwili gdy już zapadnie uchwała trybunału kasacyjnego. Wniosek ten po krótkiej rozprawie uchwalono.

**Paryż 3 maja.** Referent trybunału kasacyjnego w sprawie Dreyfussa Ballot-Beaupre w sprawozdaniu swem podobno nie postawił żadnych wniosków, lecz wyłuszczył tylko powody przemawiające za i przeciw rewizji.

**Konstantynopol 3 maja.** Ambasador perski zapowiedział urzędowo wiadomości, jakoby Rosja uzyskała prawo zajęcia portu Benderabasa.

**Konstantynopol 3 maja.** Ormiański katolicki patriarcha Azarian umarł.

Rzym 3 maja.

Parlament na żądanie prezydenta ministrów odroczył wczoraj dyskusję nad interpelacjami w sprawie chińskiej do następnego posiedzenia, przedtem jednakże minister spraw zagranicznych złożył krótkie oświadczenie, wyjaśniające sprawę jego odpowiedzialności i odczytał podpisaną przez podsekretarza rady stanu, Bonina pismo ministerstwa spraw zagranicznych do ówczesnego ministra marynarki z wezwaniem aby studyował kwestię chińską. Canevaro oświadczył przytem, że polityka obecnego gabinetu wobec Chin jest tylko dalszym ciągiem inicyatywy poprzedniego rządu. Rudini oświadczył, że zgodnie z Viscontim Venosta przedsięwzięcia co do portu Samnun nie pochwała i nigdy pochwałać nie będzie.

Rzym 3 maja.

Jak donoszą dzienniki, minister spraw zagranicznych Canevaro ma zamiar podać się do dymisji. Gdyby się to sprawdziło, to prawdopodobnie i cały gabinet poda się do dymisji.

Waszyngton 3 maja.

Ambasador francuski Cambon złożył w waszyngtońskim banku przekaz na 20 milionów dolarów przeznaczonych dla Hiszpanii w myśl traktatu pokojowego hiszpańsko-amerykańskiego.

## Wiadomości giełdowe.

Lwów, dnia 3. maja 1899.  
Akeye za sztukę: Kolei gal. Karola Ludwika po 200 zł. m. k. 210— do 212—, Kolei Lwow.-Czern.-Jask. po 100 zł. w. a. 292— do 295—, Banku hipotecznego po 200 zł. w. a. 385— do 395—, Banku kredy. galic. po 200 zł. w. a. — do —, Akeye garbarni Rzeszowskiej po 100 zł. 205— do 212—.  
Listy zastawne na 100 zł.: Banku hipot. gal. 4%, koronowa 96-50 do 97-20, 5% z 10% prem. 110-20 do 110-90, 4 1/2% los. w 50 latach 100— do 100-70, Banku krajowego 4 1/2% los. w 51 latach 100-80 do 101-50, Banku dla krajów koronnych 243—, Bankverleini 276-25, Bodencreditu 477—, Gal. Banku hipot. —, koleji państwowych 361-50, kol. południowej 567-75, tramwaj 501—, kolei Elbthal 264-50, kolei północnej —, kolei czarniwiejskiej —, alpin 243—, Rima Muranya 313-25, prągielstwo żel. 1289—, fabryki broni 227—, tureckie tytoniowe 132—, oblig. weg. indemniz. 95-50, renta koronowa 97-35, 56 l. listy tow. kred. ziem. 95-90, 4-procent. listy banku krajow. 98—, 4 1/2-procent. listy banku krajow. 100-50, 4-procent. listy banku hipoteczn. 96-75, 4 1/2-procent. listy banku hipoteczn. 100-25, 5-procentowe listy zast. bank. hipoteczn. 110—, 4-procent. gal. oblig. propinac. 97-90, 4-procent gal. pożycz. kraj. z r. 1893 97—, 4-procent. pożycz. m. Lwowa 94-30, losy tureckie 65—, marki 58-95, ruble 127-25.

Obliży za 100 zł. Galic. funduszu propinacynego 4%, 98-10 do 98-50, Bankow. funduszu propinacynego 5%, 102-50 do —, Kom. banku krajowego 5%, w. a. II. em. 102— do —, Pożyczka krajowa 6 l. w. a. 104— do —, 4 1/2% 100-50 do 101-20, 4% obligacje kolejowe Banku krajowego 97-50 do 98-20 za 100 nom.

Losy: Losy miasta Krakowa 247-5 do 248—, Losy miasta Stanisławowa 53— do —.  
Monety: Dukat cesarski 5-64 do 5-74, Napoleondor 9-52 do 9-62, Półimperyal 9-50 do 9-60, Rubel rosyjski srebrny 1-22 do 1-27—, Rubel rosyjski papierowy 1-27-30 do 1-28-30, 100 marek niemieckich 58-80 do 59-15.

Frankfurt 3 dnia maja. Giełda wieczorna: Austr. kredyty 223-90, kolej państwowa 154-60, alpin —, Disconto 199-45, Laura 253-70.

Berlin 3 dnia maja. Zamknięcie giełdy: Banknoty austriackie 169-65, Spirytus 40-40 marek. Austriackie kredyty —, Disc. Commandit —.  
Paryż 3 dnia maja. Zamknięcie giełdy: Trzyprocentowa renta 102-10, Mąka 43—.

Wiedeń 3 dnia maja. (Telegram Gaz. Nar.) Zamknięcie giełdy o godzinie 2 minut 30 po południu Akeye zakład kred. 355-25, węgierskie zakład. kredy. 383-75, Anglobanku 151—, Unibanku 318—, Banku dla krajów koronnych 243—, Bankverleini 276-25, Bodencreditu 477—, Gal. Banku hipot. —, koleji państwowych 361-50, kol. południowej 567-75, tramwaj 501—, kolei Elbthal 264-50, kolei północnej —, kolei czarniwiejskiej —, alpin 243—, Rima Muranya 313-25, prągielstwo żel. 1289—, fabryki broni 227—, tureckie tytoniowe 132—, oblig. weg. indemniz. 95-50, renta koronowa 97-35, 56 l. listy tow. kred. ziem. 95-90, 4-procent. listy banku krajow. 98—, 4 1/2-procent. listy banku krajow. 100-50, 4-procent. listy banku hipoteczn. 96-75, 4 1/2-procent. listy banku hipoteczn. 100-25, 5-procentowe listy zast. bank. hipoteczn. 110—, 4-procent. gal. oblig. propinac. 97-90, 4-procent gal. pożycz. kraj. z r. 1893 97—, 4-procent. pożycz. m. Lwowa 94-30, losy tureckie 65—, marki 58-95, ruble 127-25.

## Z rynków towarowych.

Lwów 3 maja. (Przedruk z urzędowej „Gazety Lwowskiej”): Pšenica gotowa 8-30, do 8-50, pšenica gotowa nowa 8-30 do 8-50, żyto gotowe 6-50 do 6-70, żyto gotowe na termin 6-50 do 6-70, owies obrotowy gotowy 6-25 do 6-50, owies nowy lub na termin 6-25 do 6-50, jęczmień pastewny 5-50 do 6—, jęczmień browarn. 6-50 do 7—, groch do gotowania 6-50 do 7—, naskie 4-80 do 5-30, nasienie liniane — do —, nasienie konopne — do —, bob — do —, bobik 5— do 5-25, hreczka 6-75 do 7-25, koniżnica czerwona galicyjska 45— do 55—, biała 30— do 50—, tymotka 17— do 20—, szwadka 40— do 55—, kukurudza stara 5-20 do 5-35, nowa 5-20 do 5-35, chmiel star — do —, nowy za 56 kilo — do —, rzepak 10— do 10-50, groch pastewny 5-70 do 6—.  
Spirytus paritas Tarnopol gotowy 15— do 15-25, na termin 15-75 do 16—, warranty — do —.

Wiedeń d. 3 maja. Spirytus 17-20 do 17-40, Nafta galicyjska 111-10, Cukier surowy 14-80 do 14-85.

Wiedeń 3 dnia maja.  
Notowano wczoraj pisenie na wiosnę 9-08 do 9-06, pisenie na maj-czerwiec 8-78 do 8-79, na jesień 8-38 do 8-39, żyto na wiosnę 7-92 do 7-95, na maj-czerwiec 7-63 do 7-65, na jesień 6-96 do 6-98, kukurudza na maj-czerwiec 4-80 do 4-70, na lipiec-czerwiec 4-83 do 4-84, owies na wiosnę 6-03 do 6-04, owies na maj-czerwiec 6-02 do 6-03, na jesień 5-90 do 5-92, rzepak na sierpień-wrzesień 12-30 do 12-40, olej rzepakowy 30-50 do 31-50.

Tendencja silna.  
Pogoda: pada deszcz.

Budapeszt 3 dnia maja.  
Notowano pisenie na maj 8-80 do 8-86, na październik 8-23 do 8-30, żyto na maj 7-05 do 7-15, na październik 6-75 do 6-79, kukurudza na maj 4-43 do 4-46, na lipiec 4-57 do 4-58, owies na maj 5-70 do 5-72, na październik 5-53 do 5-50, rzepak na sierpień 12-30 do 12-40.



**KSIĘGARNIA KATOLICKA**  
Dla **WŁAD. MIŁKOWSKIEGO**  
w Krakowie, Rynek 30  
otrzymała na skład główny i poleca  
dziecko p. t.:

**Pamiętka Katolicka**  
[czyli]  
**Zasady życia pobożnego.**  
Wydane nowe pomniejszone staraniem  
ks. Marceliego Dziurzyńskiego.  
Cena egzemplarza 50 groszy, a z przesył.  
ką o 10 groszy więcej.

**DROBNE OGŁOSZENIA**  
po 1 ct. od wyrazu.

**ŁODOWNIE** pokojowe znakomite po zbr.  
L. 24-35-45-55. Maszynki amerykańskie  
do robienia lodów (z korbką z bokiem)  
pojemności 1, 2, 3, 4 litry, po zbr.  
5-50, 6-50, 7-50 i 8-50. — poleca Piotr  
Chrzastowski, handel żelazny we Lwowie,  
plac Kapitulny 1 (naprzeciw katedry).

**BRZUCHOWICE.** Willa do wynajęcia  
lub sprzedania. Wiadomość: Likwidator  
Kasy oszczędności. 3681

**NAJNOWSZE** Batysty, Zefiry, Perkalę  
i Płócenka na suknie damskie. Ni-  
ciane i wełniane materye na letnie ubra-  
nia męskie, dreluchy liberyjne poleca Ma-  
gazyń J. Drexler i Synowie, Lwów, plac  
Kapitulny 2. 241

**AGRONOM** młody, z kilkunastoletnią  
praktyką z wzorowych gospodarstw,  
obznajomiony z uprawą cukrowych bur-  
aków, chmielu, chłowa bydła i buchhal-  
tery, poszukuje miejsca ekonomy, kon-  
trolera lub rachmistrza, na ordynaryj-  
ną kasę. Oferty uprasza pod: „L. G.“ po-  
ście restante Radymno.

**POWODU** wielkiego zapasu wyspra-  
daje szelki i krawatki po cenie fabry-  
cznej H. Gałanowski, plac Bernardyński  
1. 3.

**WSPÓLNY POKÓJ** dla wolnych osób  
z kafem utrzymywany za 20 zł. Uli-  
ca Łazarza 10, Bazyński.

**Za 2 złr.** przerabia najmniejszą zbi-  
żkę materiałów (3 poluski)  
zupnie na nowo. Dreluchy na pokrycia  
od 50 ct. metr. Józef Schuster, Lwów,  
Kopernika 5.

**Paszet strasburgski**  
z gęsią wtróbką z truhami po 2 złr. za  
funt, bez truhami po 1.50 za funt.  
Zarząd dworu Łapszyn-Brzeżany.

**Nie ma już kaszlu!**  
Dł. dawna uzasadnionym środkiem domo-  
wym są jedynie prawdziwe

**CUKIERKI CEBULOWE**  
**Oskara Tietze**  
Działają zadziwiająco szybko w ka-  
szlu, chrypce, zaflegmieniu itd. Tylko  
względnie zastawienie moich cukier-  
ków zapewnia jedynie skutek, dlatego  
należy uważać dokładnie na na-  
zwiśko: **Oskar Tietze** i „**czekoladki**“  
gdyż istnieją naśladowania  
bez wartości, a nawet szkodliwe.  
W woreczkach po 20 i 40 ct.  
Główny skład ma aptekę F. Kri-  
żan w Kromieryżu. Składy prawie we  
wszystkich aptekach i drogeriach,  
we Lwowie jakoteż w całej Galicji  
i Bukowinie. 3492

**Dla P. T. Pałacych!**  
Bardzo piękne 3503

**fajki z drzewa**  
wyrzynane,  
l-ma fiadrowe, orzechowe  
z porcelanowem wnętrzem,  
bardzo pięknie wyrzynane, po ce-  
nach 60, 70, 80, 90 do zł. 1.20.  
**Fajki dla leśników**  
po zł. 1.30, 1.50.  
Odsprzedającym opust.  
Wysyła za zaliczką

**Antonin Kostełocky**  
ve **Svatouohu 215**  
p. Svratka (Czechy).

**Kawa tańsza**  
1 kilo Perłowa złr. 1.10, 1.20, 1.30  
„ Santos „ 1.10, 1.20, 1.30  
„ Domingo „ 1.20, 1.30, 1.40  
„ Jawa „ 1.30, 1.40, 1.50  
„ Kuba zielona „ 1.40, 1.50, 1.70  
„ Ceylon „ 1.60, 1.70, 1.80  
„ Menada szłta „ 1.60, 1.80, 2.00  
Kawa palona 1 kilo złr. 1.10, 1.20, 1.30,  
1.40, 1.50, 1.60, 1.70, 1.80, 1.90, 2.00.  
Przy odbiorze 5 kg. przysyła franco naj-  
większą parową palnia kawy  
**S. Bauer, Praga—Karlin,**  
Główna ulica Nr. 11. 3589

**Toalety (antyk)**  
z epoki królowej „Marysieńki“ do  
sprzedania w pracowni stolarskiej  
**p. Andrzeja Kiliana**  
Lwów, plac św. Jura 3.

**Pierwsza galicyjska fabryka kor-  
ków katalońskich** założona w r. 1877

**L. J. MALEWSKI**  
Lwów, ul. Ormiańska 1. 12  
poleca swą fabrykę 3594

**korzków do baczek i butelek**  
jako też drzewo korkowe, koła do młócenia  
jagiel, oraz podszewki i koreczki damskie,  
również płyty korkowe na ścianki we-  
wnętrze i przedzielni drzwi metr 3 zł.

**ANTONI HALSKI**  
handel żelazny  
Lwów, plac Maryacki 1. 9  
poleca swój  
osobny magazyn mebli żelaznych  
na I piętrze:  
  
Łóżka żelazne składane  
zr. 5-50 ct. Łóżka  
z bokami. — Łóżeczka  
dziecinne ze siatką. —  
Materace druciane zr.  
12-15. Umywalki żela-  
zane. Bidety zr. 8-50.  
Drabinki składane. Kio-  
zety różnorodnie poko-  
jowe itp.

**zastępcę**  
dla Galicji i Bukowiny za prowizją a po  
dobrem działaniu za stałą i z dyktami  
placą. Zgłoszenia z dokładnym podaniem  
referencji i dotychczasowych czynności  
pod „Vertreter“ do Administracji Gazyety  
Narodowej 370-

**Stara, renomowana i dobrze idea fa-  
bryka eterycznych olei, esencji, płynów,  
soków owocowych etc., dom rozsyłkowy  
herbaty, rumu, koniaku, śliwownicy etc.,  
poszukuje zręcznego, dobrze obznajomio-  
nego**

**MARIE CAUVEL**  
Wiedeń I. Seilerstätte Nr. 7  
w pobliżu Ronachera  
1873 rok założenia 1873  
**FRANCUSKI SKŁAD GORSETÓW**  
  
Dziecinne gorsety Gorsety zdrowia  
Naprawy załatwiają się jak  
najlepiej. Rozsyłka do  
wyboru. 3636  
Paryskie gorsety

**Piki kolorowe i białe,**  
Zefiry, satyny, perkalę i batysty na suknie i bluzki  
poleca w wielkim wyborze po niskich cenach  
**ANTONI GUDIENS**  
handel płócien, stołowej bielizny i pościeli  
Lwów, plac Maryacki, hotel Europejski.  
Próbki franco.

„Jeżeli kto kaszle w sposób rozpacz-  
ny niech tylko zażyje Pastylek Geraudel'a.”  
Dostaje jest raz spróbować żeby się przekonać o skuteczności  
**PASTYLEK GERAUDEL'A**  
Nieomylnych w leczeniu Nieżytu, Kaszlu nerwowego, Zapalenia  
opłucnej, Chrypki, Zakażenia, Irrytacji płucowej, Astmy, etc.  
Nieszkodliwych dla osób które zbyt często głos utrudniają.  
Bardzo użyteczne dla Pałacych.  
Pudełko zawierające 72 Pastylek i sposób zażywania takowych: we  
Lwowie, w aptekach PP. Mikolajch, Wewiorskiego, Kriżan (nowy budynek),  
Ruckera, Kibara; w Krakowie, w aptek. PP. Wiszniewskiego, Redyka  
i Pomyślnickiego; w Poznaniu, u P. Głabisza i w Czerwonej aptece, etc.

**Dr. Brehmera**  
**Zakład leczniczy dla chorych na płuca**  
w G6rbersdorfie na Szląsku. 3674  
Kierujący lekarz: Dr. Karol Servaes.  
Cenniki rozsyła bezpłatnie Zarząd.

  
**H. NESTLE'S FOOD**  
**MACZKA DLA DZIECI**  
Jedna doza Maczki Nestle'go dla dzieci . . . 90 ct.  
„ Mleka Nestle'go dla dzieci . . . 50 ct.  
Nowość: Zgęszczone mleko bez cukru „Marke Viking“ doza 48 ct.  
Dozy na próbę maczki dla dzieci na żądanie gratis i franco.  
Główny skład dla Austro-Węgier: 3592  
**F. Berlyak, Wien, I. Bezirk, Naglergasse Nr. 1.**  
Sprzedaj we wszystkich aptekach i drogeriach.

**Na sezon letni!** Do odświeżania i konserwowania  
letnich bućków

**Róże pniowe**  
bardzo piękne gatunki,  
silne korony, 100 sztuk 35 złr.,  
10 szt. 4 złr., canny brozy nowe  
odmiany 10 sztuk 2 złr.  
**Zarząd ogrodu Tułkowiec**  
p. Krukieniec. 3690

**WERTHEIMA**  
maszyny do szycia  
Maszyna dla gospodarstwa domo-  
wego i przemysłowego, uznana za naj-  
lepszą, szyje bez hałasu, opat-  
rzona w najwiedze ulepszenia  
Zadaje ceną i próbkę szycia  
za darmo. — Łatwo poro-  
czenie na piśmie. Każda  
maszyna, która w czasie próby  
nie okazała się wyborną, przynosi  
naprawdę swoim kosztom bez kro-  
dności. 3723  
Zabawianie interesów wprost  
z publicznymi bez pośrednictwa  
agentów, dlatego też sprzedaj za  
połowę cen. w innym razie za  
pierwszorzędny wyrób zwykłe po-  
wieranych. Czy Pań! ma już Tri-  
plex Wertheima (długość 100 cm.)  
Kosztownia maszyn do szycia:  
**STRAUS, Wiedeń**  
IV., Margarethenstrasse 12.

**Żadna woda mineralna rodzima**  
nie zawiera takiej ilości węglanu litowego, jak nasza  
**Woda litowa.**  
polecona przez Towarzystwo lekarskie krakowskie, sporządzona  
w naszym Zakładzie wód sztucznych mineralnych pod kontro-  
lę komisji przemysłowej tegoż Towarzystwa.  
Woda ta działa skutecznie we wszystkich wypadkach  
nadmiernego wydzielania kwasu moczowego w krwi, przy  
piasku moczowym, przy cierpieniach nerek i pęcherza, artry-  
tyzmie, g6st6cie, dnie nożnej itp.  
Działanie bezpośrednie tej wody przeciw wymienionym  
słabościom, stwierdzają liczne dowody w praktyce lekarskiej  
z nadzwyczajnym skutkiem osiągnięte.  
Woda ta jest przyjemna w smaku i łatwo strawna.  
**K. RZĄCA I CHMURSKI**  
Kraków, ul. św. Gertrudy 4. 3474  
Skład dla Lwowa w aptecce J. Wewiorskiego, pl. Halicka 1. 5.

**LUBIEN**  
ZAKŁAD ZDROJOWO-KAPIELOWY WÓD SIARCZANYCH  
w pobliżu Lwowa, mla od Gródka a półtora od Szczerca oddalony.  
1) Woda siarczana najsilniejsza ze wszystkich wód siarczanych kon-  
tynentu. 2) Znakomite kąpiele borowinowe. 3) Leczenie zimną wodą, elek-  
trycznością, masażem; kąpiele rzeczne w Wereszczycy.  
Leczy się z nadzwyczajnym skutkiem reumatyzm mięśni i stawów,  
wypociny po zapaleniach. Długotrwałe obrzęki po zwieńżeniach i złama-  
niach. Choroby układu nerwowego, żoły, choroby skóry, sp6lżone postaci  
kły, otępi66, choroby kobiece, przewlekłe zatrucia metaliczn6e tudzież  
neurostena.  
Komunikacja ze Lwowem nader ułatwiona. Codziennie kursuje poczta  
powozowa po 75 ct. od osoby. Lekarz zdrojowy: Dr. J. Weraloki  
3720

**TRAUNSTEIN**  
Ba warskie Podgórze  
600 metr. n. p. morza.  
Stacya kolejowa  
Monachium - Salzburg.  
**Wodolecznicy Zakład Kneippa**  
Właściwe traktowanie i pielęgnacja pod lekarskim przewodnictwem właściciela  
3789 Dr. med. G. Wolfa.

**1899 Na sezon wiosenny i letni 1899**  
**Prawdziwe berneńskie materye**  
szafka mtr. 3.10 na całe ubra-  
nie męskie (surdut, spodnie i  
kamizelka) kosztuje tylko  
złr. 2.95, 3.70, 4.80 z dobrej  
złr. 6.— i 6.90 z lepszej  
złr. 7.75 z doskonałej  
złr. 8.65 z znakomitej  
złr. 10.— z najlepszej  
Sztuka na czarne salonowe ubranie złr. 10.—, jakoteż materye na zarzutki, loden  
dla turystów, najlepsze kamgarny itd., wysyła po cenach fabrycznych znana  
z największej rzetelności Fabryka i Skład sukna 3423  
**SEGEL-INHOFF w BERNIE.**  
Próbki gratis i franco. Dostawa wedle zamówienia pod gwarancją.  
Znaczący zysk dla prywatnych kupców wprost w wspomnianie dranie.

**Ogłoszenie konkursu.**  
W celu nadania począwszy od I. półrocza przyszłego roku szkol-  
nego dwóch stypendiów w rocznej kwocie 230 złr. z „fundacji sty-  
pendyjnej ś. p. Wincentego de Barachka Szachlańskiego dla sze-  
ściu uczniów szkół gimnazjalnych w Stanisławowie“, ogłasza się ni-  
niejszym konkurs.  
O stypendyum to mogą się ubiegać tylko biedni uczniowie szkół  
gimnazjalnych w Stanisławowie, osieroceni, t. j. pozbawieni obojga  
rodziców lub przynajmniej ojca, z rodziny polskiej, religii rzymsko-  
katolickiej pochodzący, którzy albo szkoły ludowe z dobrym postępem  
w naukach ukończyli i do szkół gimnazjalnych w Stanisławowie wstę-  
pić się zobowiązują, albo już do szkół gimnazjalnych w Stanisławowie  
uczęszczają i dobrym postępem w naukach się wykazują. Uczniowie  
przyjęci do jakiegokolwiek internatu nie mogą korzystać z niniejszej  
fundacji.  
Prawo rozdawnictwa służy Radzie gminnej miasta Stanisławowa  
z zastrzeżeniem zatwierdzenia ze strony Wydziału krajowego, ewen-  
tualnie zaś Wydziałowi krajowemu.  
Podania należy wnosić za pośrednictwem przełożonej władzy  
szkolnej do Wydziału krajowego najdalej do dnia 30. czerwca r. b.  
załączając do nich dowody, iż kandydat posiada wszystkie warunki  
powyżej określone.  
Z Wydziału krajowego  
Królestwa Galicji i Lodomerji wraz z Wielkiem Ks. Krakowskiem.  
We Lwowie, dnia 9. kwietnia 1899. Grott.

**G. k. uprzyw. galicyjski akcyjny**  
**BANK HIPOTECZNY.**  
**Oddział depozytowy**  
przyjmuje wkłady i wypłaca zaliczki na rachunek bie-  
żący, przyjmuje do przechowania papiery wartościowe  
i udziela na takowe zaliczki. — Nadto zaprowadzono na  
wz6r instytucji zagranicznych tak zwane  
**Depozyty schowkowe**  
„*safe Deposits*“  
Za opłatą 2i do 35 zł. w. a. rocznie, depozytariusz  
otrzymuje w stalowej kasie pancernej schowek do wyl-  
czonego użytku i pod własnym kluczem, gdzie bezpiecznie  
a dyskretnie przechowywać może swoje mienie lub wa-  
żne dokumenty. W tym kierunku poczynił Bank hipo-  
teczny jak najdalej idące zarządzenia.  
Przepisy odnoszące się do tego rodzaju depozytów  
otrzymać można bezpłatnie w oddziale depozytowym.

**IAN IHNATOWICZ**  
poleca niezawodne i wypr6bowane  
środki do wytopienia owadów domowych  
mianowicie  
**FENILIN** do wyniszczenia moli z za-  
rodkami w sukniach, futrach  
i meblach. Flakon 60 centów.  
**Zi6lka antymolowe** do przechowywania futer.  
Pudełko 30 ct.  
**Papier antymolowy** ochrania od moli futra, su-  
knie, portyery, frunki, meble.  
Sztuka 3 ct.  
**GRYŁON** wytrwa swaby, karakony,  
stonogi, świerszcze, szczy-  
pawki, karuluchy, prusaki itp.  
Flakon 50 ct.  
**MIKOTON** niezawodny środek do wyte-  
pienia pmskiew. Flakon 50.  
**Proszek perski** (dalmatycki) do wygubienia  
pcheł itp. owadów. Paczka  
5, 10 ct. Flakon 20, 30 ct.  
**Papier na muchy**  
sztuka 3 ct.  
Do nabycia w sklepach własnych:  
We Lwowie przy ulicy Kopernika 1. 3 i przy ulicy Halic-  
kiej 1. 11; w Krakowie Sukienice 1. 20; w Przemyslu  
ul. Franciszkańska 24; w Czerniowiech Rynek 1. 2.

**Ruch pociągów kolejowych**  
obowiązujący z dniem 1. maja 1899.

Przyjazdy i odjazdy pociągów podane są podług zegara środkowo-europejskiego.

Pociąg	godzina	Pociąg przychodzi do Lwowa:
osobowy	6:10	z Czarniowiec, (Lekan, Jass) Stanisławowa
"	6:50	z Bruchowice tylko od 7 maja do 10 września
"	7:10	z Zimnej wody " " " "
"	7:40	z Janowa " " " "
"	7:55	z Ławoznego (Pesztu) Kaluza, Chyrowa, Stryja
"	7:44	z Tarnopola i Brodów na dworzec Podzamcze
"	8:05	z Tarnopola i Brodów na dworzec główny
"	8:15	z Sokala i Rawy ruskiej
"	9:00	z Krakowa, Wiednia, Warszawy, Orłowa, Wieliczki
"	11:15	z Jarosławia i Lubaczowa
"	11:55	z Lekan, Czerniowiec i Stanisławowa
"	1:01	z Janowa
pospieszn.	1:30	z Krakowa, Wiednia, Berlina, Wrocławia, Sanoka
osobowy	1:40	z Sokala, Stryja, Kaluza, Chyrowa, a z Ławoznego tylko od 1 lipca do 15 września
pospieszn.	1:50	z Lekan, Bukaresztu, Jass, Husiatyna
"	2:20	z Podwoleczysk (Kijowa, Odessy) Grzymałowa, Husiatyna na dworzec Podzamcze
osobowy	2:35	z Podwoleczysk itd. jak wyżej na dworzec główny
"	5:15	z Podwoleczysk (Kijowa, Odessy) Grzymałowa, Kozowy, Brodów na dworzec Podzamcze
"	5:40	z Podwoleczysk itd. jak wyżej na dworzec główny
"	5:55	z Sokala, Bełzca i Lubaczowa
"	6:10	z Krakowa (Wiednia) Wieliczki, Orłowa, Rozwadowa, Sambora, Chyrowa
"	6:20	z Lekan, Suczaw, Radowice, Kozowy, Podwoleczysk, Halicza
"	7:58	z Janowa od 1 do 31 maja i od 16 do 30 września codziennie a od 1 czerwca do 15 września tylko w niedziele i święta
"	8:15	z Bruchowice od 7 maja do 30 czerwca i od 16 sierpnia do 10 września codziennie
"	8:34	z Bruchowice od 1 lipca do 15 września codziennie
pospieszn.	8:45	z Krakowa (Wiednia, Berlina, Wrocławia) Tarawa, Lubaczowa, Sanoka, Pesztu
osobowy	9:21	z Janowa tylko od 1 czerwca do 15 września
"	9:55	z Krakowa (Wiednia, Berlina, Wrocławia) Jass, Lubaczowa, Sanoka, Pesztu
"	10:10	z Lekan (Bukaresztu, Jass, Gałacz) Suczaw, Kozowy, Podwys
"	10:08	z Podwoleczysk (Kijowa, Odessy) Brodów, Kopyzynie na dworzec Podzamcze
"	10:25	z Podwoleczysk itd. jak wyżej na dworzec główny
"	10:30	z Ławoznego (Pesztu) Chyrowa
"	12:10	z Skolego, Stryja, Kaluza, Borysławia
pospieszn.	12:30	z Czarniowiec, Konstancyjnopola, Constanca, Bukaresztu
"	2:16	z Krakowa (Berlina, Wiednia) Orłowa, Chabówki, Jarosławia
osobowy	3:05	z Podwoleczysk, Grzymałowa Kozowy, Tarnopola na Podzamcze
"	3:30	z Podwoleczysk itd. jak wyżej na dworzec główny
"	6:00	z Krakowa, Wiednia, Sambora, Sanoka

Pociąg	odchodzi do Lwowa:
osobowy	6:20 do Ławoznego (Munkacza, Pesztu) Borysławia
"	6:15 do Podwoleczysk (Kijowa, Odessy) Brodów, Kozowy z dworca głównego
"	6:30 do Lekan (Gałacz, Jass, Bukaresztu) Podwysokiego, Kozowy, K6r6sm66z Husiatyna, Radowice, Kimpolanga, Suczaw
"	6:30 do Podwoleczysk (Kijowa, Odessy) Brodów, Kozowy z dworca Podzamcze
pospieszn.	8:30 do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina) Lubaczowa przez Jarosław, Rozwadowa, Na Ibrzawia, Orłowa, Stryja przez Tarn6w
osobowy	8:45 do Krakowa (Wiednia, Warszawy) Chyrowa, Str66a przez Tarn6w
"	9:10 do Skolego, Kaluza, Borysławia, Chyrowa, do Ławoznego od 1 lipca do 15 września
"	9:25 do Janowa
"	9:35 do Podwoleczysk, Brodów, Kopyzynie Husiatyna, Kozowy, Grzymałowa z dworca głównego
"	9:45 do Lekan, Sopowa, Berhometu, Radowice, Suczaw
"	9:53 do Podwoleczysk, Brodów, Kopyzynie, Husiatyna, Kozowy, Grzymałowa z dworca Podzamcze
"	10:10 do Bełzca, Rawy ruskiej, Sokala i Lubaczowa
"	12:50 do Janowa od 1 lipca do 15 września tylko w niedziele i święta
pospieszn.	1:55 do Podwoleczysk (Kijowa, Odessy) Brodów z dworca głównego
"	2:08 do Podwoleczysk itd. j. w. z dworca Podzamcze
osobowy	2:15 do Bruchowice od 7 maja do 10 września w niedziele i święta
pospieszn.	2:45 do Lekan, Podwysokiego, Kozowy, Kaluza, Husiatyna, K6r6sm66z, Stryja, Sokala, Pesztu, Bukaresztu
"	2:55 do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina) Lubaczowa przez Jarosław, Jass, przez Rzesz6w, Chabówki przez Rzesz6w lub Tarn6w
osobowy	3:05 do Stryja, Skolego tylko od 1 maja do 30 września
"	3:15 do Janowa od 1 maja do 30 września
"	3:20 do Zimnej wody tylko od 7 maja do 10 września
"	3:26 do Bruchowice tylko od 7 maja do 10 września
"	5:25 do Jarosławia
"	6:26 do Lekan, Radowice, Kimpolanga, Suczaw
"	6:40 do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy) M66z
"	6:50 do Ławoznego (Munkacza, Pesztu) Chyrowa, Kaluza
"	7:00 do Sokala i Rawy ruskiej
"	7:10 do Tarnopola z dworca głównego
"	7:42 do Tarnopola z dworca Podzamcze
"	7:47 do Janowa od 1 października do 30 kwietnia
"	8:35 do Janowa od 1 do 31 maja i od 16 do 30 września codziennie
"	9:11 do Janowa od 1 czerwca do 15 września w niedziele i święta
"	10:40 do Lekan (Jass, Gałacz) Husiatyna, Kaluza, P66pawowie-Hu- rowie, Berhometu, Sereu, Radowice, Suczaw
"	10:50 do Krakowa (Wiednia, Warszawy) Chyrowa, Sambora, Sanoka, Kymanova, Iwonica przez Przemysł, Jass, Chabówki, Orłowa przez Rzesz6w, Orłowa p. Tarn6w, Rozwadowa
"	11:10 do Podwoleczysk, Brodów, Kopyzynie, Husiatyna, Grzymałowa z dworca głównego
pospieszn.	11:32 do Podwoleczysk itd. j. w. z dworca Podzamcze
"	12:50 do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina)
osobowy	2:36 do Lekan (Bukaresztu, Constanca)
"	4:10 do Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Chyrowa, Sambora, Mezd Laborow (Pesztu) Sanoka, Rymanova, Iwonica Kresna
"	5:50 do Bruchowice od 7 maja do 10 września

UWAGA. Czas środkowo-europejski różni się od czasu lokalnego o 36 mi-  
nut a mianowicie: 12 godzinia w czasie środkowo-europejskim = 12 godz. 36 min  
czasu lokalnego.

Nocne godziny od 6:00 wiecz66 do 5:59 rano odznaczane s66 czarnymi ramka-  
mi. — Biuro informacyjne c. k. kolei państwowych przy ulicy Krakowskiej 1. 5  
udziela wyjaśn66w w sprawach kolejowych, sprzedaje wszelkiego rodzaju bilety jazdy  
i rozkłady jazdy w formie kieszonkowej.

Upraszamy szanownych czytelników, aby zamawiając lub kupując przedmioty  
reklamowane w G666cie Narodowej, lub w og66le korzystając z dzieł ogłoszenio-  
wego, razyli powoływać się na G666cie Narodowej, jako na źródł66, sk66d informacje  
swoje zaczerpn66li. Takie powoływanie się bowiem wpłyna na rozszerzenie ogłoszeń  
G666ty Narodowej.

**J. Friedrich & A. Beacock**  
Lwów, ul. Hetmańska 1. 4, obok cukierni W666 Grossa.

Z drukarni i litografii Pillera i Sp66ki.